

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 18.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 10-71
nočna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

Rzplita zwycięży kryzys gospodarczy

gromadzeniem kapitału obrotowego
i rezerw pieniężnych

Wzrost: dochodów państwowych ponad preliminarz budżetowy — recesje aktywności gospodarczej — ciężką sytuację przemysłu włókienniczego, stwierdza

Raport p. Dewey'a za pierwszy kwartał r. b.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (SB.) telefonuje:

Ukazało się sprawozdanie p. Charles Deweya za pierwszy kwartał r. b.

W pierwszej części swego sprawozdania p. Dewey omawia wykonanie planu stabilizacyjnego i stwierdza, że wszystkie źródła dochodów za rok 1928-9 były BARDZIEJ WYDAJNE, aniżeli przewidziane, skutkiem czego ogólny WPŁYW BYŁ O 13 proc. WYŻSZY OD PRELIMINOWANEGO.

Największe źródło dochodów do których należy cło, podatek przemysłowy i dochodowy przyniosły O 29, 67 i 35 PROC. WIĘCEJ, aniżeli w poprzednim roku skarbowym.

WZROSŁY RÓWNIEŻ WPŁYW MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH spirytusowego 433,244,000 zł., tytoniowego — 384,515,000 zł., natomiast przedsiębiorstwa państwowe dały skarbowi MNIEJ NIŻ W ROKU UBIEGŁYM. Kolej bowiem została zwolniona w tym okresie od obowiązku wpłacenia do skarbu jakichkolwiek nadwyżek.

Cechą charakterystyczną ubiegłego roku budżetowego było wydatkowanie dużych sum NA CELE INWESTYCYJNE. W ciągu roku udzielono dodatkowych uprawnień, które prawdopodobnie wpłynęły na podwyższenie sumy do 442,000,000 zł. Omawiając poszczególne przedsiębiorstwa państwowe p. Dewey zaznaczył TRUDNY STAN POLSKICH KOLEI państwowych.

O projektach podatkowych rządu p. Dewey oświadczył co następuje: Po uchwaleniu budżetu na rok 1929-30 sesja sejmowa została w dn. 29 marca odroczone dekretem Prez. Rzplitej. W czasie trwania sesji projekt ustaw o podatkach przedłożony przez rząd nie został wzięty pod głosowanie.

Korzyści gospodarcze, które wynikają z REFORMY SYSTEMU PODATKOWEGO omawia się w drugiej części niniejszego sprawozdania.

Komitet bankowy ministerstwa

skarbu pracuje w dalszym ciągu nad projektem poprawienia stanu bankowości w Polsce.

Dalej p. Dewey porusza sprawę polityki celnej nowych stawek i stwierdza, iż pewna liczba artykułów podlega 72 procentowej podwyżce celnej. PRZYWÓZ w ciągu 10 miesięcy WZRÓSŁ O 10 PROC. w porównaniu z przywozem w odpowiednim okresie roku poprzedniego. Całkowity zaś przywóz wzrósł o 7 proc. Naogół więcej niezredukowano taryf wyrobów luksusowych i pół luksusowych, które nie są wytwarzane w Polsce.

Omawiając zużytkowanie wpływów pożyczki stabilizacyjnej p. Dewey stwierdza, że rząd WYCOFAŁ Z OBIEGU 140 mlLJ. ZŁ. biletów skarbowych i zastąpił je 28,000,000 5-złotowych monet srebrnych. Rząd zamówił zagranicą 5,000,000 gotowych monet i 10,000,000 gotowych

krążków, z których zostaną wybite monety w mennicy państwowej. Również poczyniono odpowiednie przygotowania, ażeby pozostałe 13 milionów monet wybite zostały całkowicie w mennicy państwowej. Monety 1-złotowe będą wycofane z obiegu i zastąpione monetami nielokowymi. Monety 2-złotowe zostaną zastąpione monetami 2-złotowymi, zawierającymi 50 proc. srebra, zamiast jak obecnie 75 proc. srebra. Spowoduje to ZAOSZCZEDZENIE SREBRA i da nadwyżkę 23,000,000 złotych.

Należy stwierdzić, że rząd NIE ZUŻYTKOWAŁ FUNDUSZU w kwocie 75,000,000 zł. przeznaczonych NA REZERWY SKARBOWE.

Drużga część sprawozdania o inwestycjach publicznych i rezerwach podała prasa kilka tygodni temu.

Z uwagi na wnioski polityczne,

jakie część prasy wysnuła z tej części raportu, proszeni jesteśmy o podanie dosłownie pierwszej jej części, która brzmi jak następuje:

„Niniejsza część sprawozdania do rady nie dotyczy ani wykonywania budżetu, ani też żadnego z poprzednich budżetów. Doradca pisząc ten rozdział miał na uwadze OGÓLNE POŁOŻENIE GOSPODARSTWA KRAJU, jako całości i wytworzenie jaknajlepszych warunków, gwarantujących rozwój gospodarczy. Powyższe tezy oparte są na obserwacjach poczynionych przez doradcę podczas całkowitego pobytu w Polsce“.

W trzeciej części p. Dewey omawia położenie gospodarcze kraju i stwierdza, że pierwsze trzy miesiące 1929 r. odznaczały się RECESJĄ AKTYWNOŚCI GOSPODARSTWA w porównaniu z poziomem osiągniętym w końcu roku ubiegłego.

Wpłynęły tu znacznie warunki atmosferyczne. Dużych szkód doznał również rolnicy. Sytuacja przemysłu i handlu była również gorsza.

W lutym wzrosła liczba zatrudnionych robotników. W kopalniach i przemyśle metalurgicznym przewyższała spadek zatrudnienia jaki nastąpił w odłamie przemysłu tekstylnego. Trudne położenie w przemyśle budowlanym przyczyniło się do zmniejszenia sprzedaży żelaza i stali. Zamówienia rozdzielone przez syndykat hut żelaznych zmniejszyły się w luty prawie o 50 proc. w porównaniu do stycznia.

Natomiast lepsza jest sytuacja w przemyśle metalurgicznym i chemicznym. W handlu drzewnym za wyjątkiem kilku gatunków panuje zastój. PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY DOZNAJE TRUDNOŚCI W ŚCIGAANIU SWYCH PRETENSJI.

Omawiając rynek wewnętrzny p. Dewey stwierdza, że NADZWY- CZAJNA OSTROŻNOŚĆ niektórych banków handlowych zmusiła wielu pożyczających do pokrywania swych zapotrzebowań na rynku prywatnym, co spowodowało że stopa prywatna w Warszawie wzrosła do 3 proc. miesięcznie a w ŁÓDZI NAWET DO 3.5 PROC. MIESIĘCZNIE.

W związku z tem p. Dewey stwierdza, iż całość stosunków w omawianym kwartale kształtowała się pod wpływem nadzwyczaj ciężkiej zimy.

Przemysł krajowy nie miał nagromadzonego kapitału obrotowego i rezerw, a przerwy w komunikacji i zastój wpłynęły na wzrost stopy procentowej i ilość zaprotestowanych weksli.

Powyższe skutki są NADZWY- CZAJ KOSZTOWNE dla każdej z dziedzin produkcji zarówno przemysłu i rolnictwa. Istnieje zatem tylko JEDNA DROGA ROZWIĄZANIA TEGO PROBLEMU — GROMADZENIE KAPITAŁU OBROTOWEGO I REZERW.

Panie Waldemaras, bo będzie źle...

Krwawa potyczka KOP-u z szaulisami

Rząd kowieński wysyła bandy dywersyjne na terytorjum Polski

WILNO, 3.6. (PAT.) Dnia 30-go maja rb. posterunek policji w Puńsku (powiat suwalski) został zawiądomiony przez ludność cywilną, że w zaścianku Wojtkucie, u gospodarza Godelewicza znajduje się banda dywersantów, złożona z siedmiu uzbrojonych ludzi.

Na miejsce udało się dwóch policjantów z Puńska, którzy po stwierdzeniu obecności bandy, wezwali pomocy oddziału Korpusu Ochrony Pogranicza. Po przybyciu oddziału KOP. wywiązała się walka, którą trwała aż do zmierzchu. Dywersanci rzucali ręcznymi granatami i strzelali uporczywie.

W wyniku walki ujęto dwóch członków bandy dywersyjnej, pię-

ciu zaś innym, wśród których 2-ch było rannych, udało się ukryć w lasach, dzięki zmierzchowi. W czasie ucieczki dywersanci porzucili kilka pistoletów i granatów ręcznych oraz środki opatrunkowe.

W toku badania dwóch schwytanych dywersantów ustalono, że banda dywersyjna przybyła w dniu 29 maja rb. z Litwy, celem ZABICIA DWÓCH CZŁONKÓW CENTRALNEGO KOMITETU LITEWSKICH EMIGRANTÓW W POLSCE.

Wszyscy dywersanci pochodzili z terytorjum Litwy kowieńskiej skąd przedostali się przez granicę za pomocą sfałszowanych paszportów. Byli oni uzbrojeni każdy w dwa pistolety, granaty ręczne i środki opatrunkowe. Napad organ-

zował oddział konspiracyjny litewskiego związku szaulisów.

Znalezione przy schwytanych dywersantach dowody dokumentalne stwierdzają, że BANDA DZIAŁAŁA Z POLECENIA RZĄDU KOWIENSKIEGO i, że po zabicu emigrantów miała ona dokonać napady dywersyjne NA OBIEKTY PAŃSTWOWE.

Należy tutaj przypomnieć, że dnia 18 czerwca ub. roku we wsi Jankowiszczyna został również porwany przez bandę dywersyjną emigrant litewski, korzystający w Polsce z prawa azylu, były poseł na sejm litewski Józef Kiedys, osadzony przez sąd kowieński na dożywotnie ciężkie więzienie.

O rządcach państw

Do niedawna jeszcze, bo przed dziesięć — jedenastu laty istniało wielu ludzi w Europie, których zawodem było panowanie, te metier du roi — jak to jest wyraźnie oznaczonym w karcie identyczności króla Alberta belgijskiego.

Dziś niema już przeważnie tych „Bożych pomazańców”, tych władców apostołskich i świętych z Bożej łaski, ale są inni rządcy państw, — prezydenci republik państwowych i mniejszych.

Każdy taki rządcy państwa musi się liczyć oczywiście, z nastrojem mas, musi się na nich całkowicie, lub w części przynajmniej, opierać.

Nie wolno mu nigdy obrażać uczuć narodowościowych religijnych większości krajowej, a nawet

— poszczególnych mniejszości. Winien być jednym słowem dżentelmenem skończonym w formach towarzyskich i sposobie postępowania z ludźmi.

Przeszłość daje wiele przykładów u niemal wzorów takiego właściwego ujmowania drażliwej sprawy rządzenia ludźmi.

Historja zna prawdziwych artystów — wirtuozów w sztuce zarządzania, bez brutalnego nakazu bez wyraźnego narzucania swej woli.

Było to w 1863 roku, w czasie najgorętszych walk powstania styczniowego przeciwko wrogim potęgom Rosji. Do rosyjskiego namiestnika w Warszawie w, księcia Konstantego Mikołajewicza przybył osobiście ar-

cybiskup Feliński i prosił o zezwolenie na urządzenie bez wojskowej asysty uroczystej procesji Bożego Ciała.

Wielkorządca rosyjski zastanowił się i odrzekł „tak, ja pozwolę, Polacy znów wywołają demonstrację i co wtedy? będzie trzeba strzelać do ludzi.”

A na to odpowiedział śmiało arcybiskup: „Sire! strzelać do ludu mógłby każdy inny namiestnik pierwszy lepszy generał ale wielki książę, pomazańiec Boży (!), na którego czyni spogląda cała Europa” Dziś, powtarzamy rzeczy się mocno zmieniły.

Zwalczanie cudzych przekonań i wierzeń argumentem pięści nie jest właściwą metodą działania. A

tymczasem dnia 30 maja, w ubiegły czwartek napadają Szauliści litewscy na religijne procesje Bożego Ciała.

Uzbrojeni patryjoci litewscy biją bezbronne kobiety i dzieci, batem chcą zmusić do zaprzestania pochodów.

Moralną w tym wypadku odpowiedzialność ponosi całkowicie eks-nauczytel szkoły gimnazjalnej w Pernie p. Waldemaras.

Podobno, że jest znawcą łaciny? Czyżby naprawdę z lektury dzieł rzymskich pisarzy nie zdołał teoretycznie przynajmniej poznać zasady słusznego i dobrego rządzenia?

Niedawno cudem wprost unika śmierci w zamachu przed gmachem kowieńskiego teatru.

Ten zamach powinien być dlań wskazaniem, że nastroje własnych, litewskich mas są mu wrogie i to zupełnie otwarcie.

Czy w tych warunkach pragnie jeszcze naprawdę powiększyć swoją niepopularność?

Czy nie rozumie prezes rady ministrów z Kaunas, iż do wieńca wątpliwej sławy politycznej wplata jeden nowy liść nietolerancji i brutalnego chamstwa?

Przy carskim bracie wielkim księciu Konstantym Mikołajewiczu, monarchiście z przed 60 lat jest demokratyczny pono minister Waldemaras — marną karykaturą rządcy państwa. S. Br.

Skomplikowana polityka małego kraju

Wewnętrzna i zagraniczna polityka Belgji -- Rezultat ostatnich wyborów

Mamy na myśli Belgję, której w tych dniach głosowanie powszechne dało nowy parlament. Piękny i wysoce kulturalny kraj, który wygląda jak jeden wielki ogród, w polityce dzięki walorom swoim odgrywa rolę znacznie większą od tej, którąby mu przypadła na podstawie kilometrów kwadratowych obszaru i ilości mieszkańców. Rola ta wybitna słusznie się należy Belgji, która wykonywała ją z wielkim taktem i umiejętnością.

Trudności sytuacji, w której Belgja się znajduje, są natury zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej. W państwie tem, jak wiadomo, którego setna rocznica powstania przypadnie na rok 1930, żyją dwa szerepy, a jak niektórzy twierdzą, dwa narody. Waloni francuscy, mówiący językiem francuskim, i flamandowie, używający języka, zbliżonego do holenderskiego. Liczba flamandów jest nieco wyższa od ilości walońców. Ci ostatni jednak, ze względu na język o znaczeniu światowym, którym się posługują i na większą ruchliwość, mieli do niedawna znaczną przewagę, która nie ustąpiła dotąd, chociaż się zmniejsza. Jest rzeczą zrozumiałą, że niewiele walońców mówi po flamandzku, gdy przeciwnie każdy niemal flamand może mówić po francusku.

Pod wpływem wojny wzmożyły się żądania flamandów do zrównania w prawach językowych, szkolnych i z walońcami i rozrastać się pozęły dążenia ich do autonomii, rzybierające na skrzydło najbardziej skrajnym kształty separatyzmu. Separatyzm ten jednak traktować należy jako jaskrawy objaw pozycji, uprawianej przez grono ktywistów, którzy w czasie wojny współdziałali z okupantami niemieckimi. Patriotyzm całej ludności belgijskiej jest zbyt wielki — wykazała o wojna — aby można było mówić poważnie o jakichkolwiek możliwościach naruszenia jednolitości państwa. Inteligencja zaś ludności jest zbyt wielka, a realizm polityczny zbyt wyrobiony, aby nie uiano w każdej chwili znaleźć formuły rozwiązującej i łagodzącej luidowe trudności.

Małe państwo w promieniu oddziaływania trzech wielkich mocarstw, Francji, Niemiec i Anglii, oto wyraz trudności, z którymi walczyć musi zewnętrzna polityka belgijska. Środkiem mającym zapewnić bezpieczeństwo Belgji, była, jak wiadomo, przed wojną zagwarantowana na terenie międzynarodowym

neutralność tego państwa, którą Niemcy jednak w pierwszych dniach wojny światowej przedarli jak „świstek papieru”, wkraczając na teren tego państwa. Aureolą bohaterstwa jest wpływem bohaterskiej obrony Belgji przeciw najazdowi, zdobyła jej powszechną sympatję na całym cywilizowanym świecie. Układy i

traktaty gwarantować mają bezpieczeństwo Belgji w okresie powojennym, a za filary tego bezpieczeństwa uważa Belgja przedewszystkiem Francję, a w dalszym rzędzie Anglię.

Polityka zagraniczna Belgji jest nawskróś pacyfistyczna i realistyczna. Mimo istniejącej w wielu kołach

ludności o niechętniej do Niemiec polityka belgijskich mężów stanu a zwłaszcza socjalistów była zawsze bardzo powściągliwa.

W Belgji działają trzy wielkie stronnictwa, katolickie, socjalistyczne i liberalne. Wszystkie z nich prowadzą politykę nie doktrynerską, lecz realną, podyktowaną przez wewnętrzne trudności, z którymi niemal każde z nich ma do czynienia. I tak katolicy mają skrzydło konserwatywne i skrzydło demokratyczne, które przejściowo wchodziło w kombinacje rządowe z socjalistami. Wśród katolików są zwolennicy frankofili, nie lubiący Niemców, i są zdecydowani bojownicy o prawa flamandzkie. Skrajne skrzydło tego ostatniego odłamu w połączeniu z byłymi aktywistami z czasów wojny stworzyło stronnictwo frontystów, które szybko zyskuje na popularności. Wśród socjalistów znajdują się ludzie przepojeni kulturą francuską, jak znany pisarz Ludwik Pierard, a obok nich zasiadają flamandzi. Stronnictwo jako całość pod kierownictwem byłego ministra spraw zagranicznych, p. Emila Vandervelde'a, prowadzi politykę pacyfistyczną na terenie zagranicznym i wewnętrznym, dąży do porozumienia między walońcami i flamandami. Liberalowie reprezentują tendencję raczej frankofilskie i związani są ze światem przemysłowym i handlowym. W obecnej chwili rządzi Belgja koalicja, złożona z katolików i liberałów, i zdaje się, że w dalszym ciągu będzie sprawowała władzę i po wyborach, chociaż przy wybitnym realizmie wszystkich partij belgijskich — pamiętamy gabinet jedności narodowej, utworzony przez trzy wielkie partje — i inne konstelacje nie są wykluczone.

„Mężowie stanów czasów wielkiej wojny”

Publicysta angielski o marsz. Piłsudskim, Paderewskim i Dmowskim

Angielski publicysta M. Wiliam Martin wydał obecnie obszerną książkę p. t.: „Satesment of the war in retrospect 1918—1928” (Mężowie stanu czasu wojny i retrospektywne na nich spojrzenie). Krytyka ocenia bardzo pochlebnie to dzieło, które jest syntezą całokształtu polityki światowej podczas wojny i w latach powojennych. Książka jest pisana żywo, pełna anegdot, atorystycznych powiedzeń i doskonałych uogólnień.

Czy np. nie jest doskonałe powtórzenie o Austro-Węgrzech: „Austria nie wypowiedziała wojny, aby pomóc Franciszka Ferdynanda, ale żeby zabić po raz drugi jego projekty i koncepcje polityczne”. O Mikołaju II: „Są cnoty, które u władcy stają się gorszymi od występów”. O Lloydzie George'u: „Raz albo dwa razy na stulecie Anglija pada ofiarą uroków awanturnika”.

O ile chodzi o Polskę, to autor przedstawia swym czytelnikom 3-ch mężów stanu: Piłsudskiego, Paderewskiego i Dmowskiego. Powiada

on na wstępie, że zmartwychwstanie Polski nie było dziełem jednego człowieka, lecz zbiorowości. Nie mniej ocenia wielką rolę Marsz. Piłsudskiego: „W dziele organizacji państwa był zręcznym rachmistrzem. Jest to człowiek zimny, nawet lodowato-zimny (?) (i cytuję kilka przykładów jego dumy). Ale kiedy chce, umie być czarującym. Wielka jest siła jego uroku i wszyscy ci, którzy się doń zbliżają, ulegają jej”.

Interesująca jest następująca uwaga: „Żołnierz jest rzadko kiedy politykiem, ale Piłsudski jest raczej politykiem. Jego zapatrywania na problem granic były może skromniejsze i rozsądniejsze aniżeli wielkości jego współobywateli i gdyby były w Paryżu zdobyły uznanie, Europa Wschodnia miałaby dzisiaj pokój pewny i trwały. (Autorowi idzie o projekt federalistyczny, Red.). Po swych tryumfach Piłsudski mógł zrobić z Polską co chciał. Leżała u jego stóp. Ale wycofał się, aby w maju ze swoją zwykłą energią wziąć napowrót władzę w swoje ręce.

Przypuszczano, że tym razem zostanie dyktatorem; przeciwnie, odrzucił ofiarowaną mu władzę i zajął miejsce w szeregach. A co za zagadkowa postać. Socjalista i żołnierz, demokratą i człowiek autorytatywny, szukający ustawicznie wady i nie chcący jej wykonywać — Piłsudski jest człowiekiem, którego czynów nigdy nie można naprzód przewidzieć.

Ale wielkiego dzieła zjednoczenia i pacyfikacji kraju w 1919 Piłsudski — twierdzi autor książki — nie byłby dokonał bez pomocy Paderewskiego, „jedynego człowieka, który umiał zdobyć zaufanie i sympatję sprzymierzeńców”.

Określa rolę Dmowskiego, „który jednak — jak twierdzi — fałszywie ocenił, że Polska, ażeby być mocną, musi być terytorjalnie wielką”. Oczywiście, ten pogląd publicysty angielskiego jest wprost śmieszny. Nie wiadomo bowiem, czy zgodziłby się, gdyby tę tezę zastosować do... Wielkiej Brytanji.

Afera szpiegowska w Rumunji

2 oficerowie sprzedali sowietom plany mobilizacyjne

Prasa angielska donosi, że w Kiszyniowie władze rumuńskie aresztowały 2 oficerów i 2 podoficerów rumuńskich, oskarżonych o to, że wykradli i przesłali do Rosji sowieckiej celem skopjowania bardzo ważnych dokumentów, dotyczące mobilizacji i obrony kraju. Działalność szpie-

gów była zdemaskowana dzięki temu, że jeden ze zwróconych przez nich dokumentów posiadał ślady kopjowania.

W konsekwencji sprawdzono dokładnie pozostałe dokumenty i okazało się, że brak jest całego szeregu bardzo ważnych dokumentów.

Prasa rumuńska w związku z pe-

wyższą aferą informuje, że wykradzione dokumenty są tak doniosłe, że rumuńskie naczelne władze wojskowe stoją przed koniecznością przerobienia wszystkich planów mobilizacyjnych i planów wspólnych działań Rumunji z jej sprzymierzeńcami na wypadek wojny. (B).

W państwie litewskim coś się popsulo...

Waldemaras kłóci się ze Smetoną

a kat Wasiljusa „pułkownik” Brażulewiczjus

Śpiewa beztrąsko przez radio wesole aryjki z operetki „Piękna Helena“

WILNO, 3.6. (Tel. wł.) W ubiegłą sobotę znowu szereg osób przekroczyło granicę litewsko - łotewską uciekając przed falą teroru i prześladowań na Litwie.

Emigranci opowiadają, że łąda dzień należy się spodziewać w Kownie radykalnych zmian. Prezydent Smetona miał zwrócić się do Waldemarasa z żądaniem zmiany kursu i zaprzestania prześladowań. Waldemaras odmówił przyczem miało dojść do gwałtownej sceny między dygnitarzami litewskimi.

Na wtorek zapowiedziane jest posiedzenie rady ministrów z udziałem Smetony. Na posiedzeniu tem zapaść mają doniosłe uchwały.

Rząd Waldemarasa na Litwie nazywano już nieraz „krwawą operetką“.

Jak bardzo bliska prawdy jest ta nazwa — okazało się dopiero teraz, gdy z za kordonu litewskiego przedostają się bliższe wiadomości, dotyczące sądu, tortur, morderstwa wobec studenta Wasiljusa.

Któż był tym sędzią, który dla wymuszenia zeznań, potrzebnych dla sądu, kazał żelazną koronę tortur zakładać na głowę Wasiljusa, któż przewodniczył sądowi i któż wydał wyrok śmierci.

Teoretyczny wyrok wobec męczeńskiej śmierci studenta w kamery tortur?

Nazwisko przewodniczącego sądu brzmi „pułkownik Brażulewiczjus“.

Jest to prawdziwy operetkowy pułkownik. Jest bowiem reżyserem i aktorem teatru wojskowego w Kownie.

Jeszcze w zeszłą niedzielę Brażulewiczjus grał w kowieńskim teatrze Letnim rolę wesołka w jakiejś farsie francuskiej.

Popisuje się także „pułkownik” Brażulewiczjus w radio litewskim. Ostatnio nadawano w Kownie przez radio operetkę Offenbacha „Piękna Helena”. Brażulewiczjus grał w tej operetce rolę króla Menelausa i śpiewał:

— Jam jest małżonek Heleny i król Sparty Menelaus.

Oprócz swego wybitnego talentu operetkowego ten osobliwy pułkownik ma jeszcze wybitny talent służalstwa. Dlatego też Waldemaras używa go do najrozmaitszych „posunięć“.

Kazał mu ostatnio zgładzić ze świata Wasiljusa, a ten małżonek Heleny zamordował nieszczęśliwego młodzieńca niemal własnoręcznie.

„Pułkownik” Brażulewiczjus jest symbolem Litwy Kowieńskiej...

BERLIN, 3.6. (ATE.) Coraz częściej zajmuje się prasa niemiecka, a szczególnie demokratyczna, szaleją

cym na Litwie terorem. Pisma demokratyczne przynoszą znów sensacyjne szczegóły o nowych terrorach, i okrucieństwach. Dzisiejszy „Berli-

ner Tageblatt“ donosi, iż opiekun straconego niewinnie studenta Wasiljusa adwokat Bulodis otrzymał rozkaz natychmiastowego udania

się do Worochty gdzie ma zostać internowany. Sprawa ta wywołała w całym kraju niezwykle poruszenie.

Chaos polityczny w Anglii

po wyborach — Rząd konserwatystów podał się do dymisji
Koalicja Labour Party z liberałami — Tajemniczy Lloyd George

LONDYN, 3.6. (PAT.) Reuter do wiaduje się z kół międzynarodowych, że premier poweźmie jutro dopiero decyzję w sprawie gabinetu. Coraz jednak powszechniejsze staje się wrażenie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa dymisja nastąpi w tych dniach. Istnieje nawet przypuszczenie, że premier złoży dymisję w dniu jutrzejszym.

Partja Pracy oczekuje na powierzenie jej misji tworzenia gabinetu i przygotowuje się do tego gorliwie.

Jak sądzą, premier Baldwin skłoni się do koncepcji złożenia natych-

miast dymisji, z tego względu, że nawet gdyby liberałowie zaproponowali mu współpracę, większość konserwatywno - liberalna, wynosząca około 30 głosów, jest niewystarczająca do pomyślnego prowadzenia prac parlamentu.

Niektórzy członkowie partji konserwatywnej domagają się od premiera, aby przynajmniej stanął przed parlamentem i skłonił w ten sposób Lloyd George'a do odstąpienia swoich zamiarów.

O ile wyniki dotyczące 9 mandatów, których los nie jest dotych-

czas wiadomy, nie zmienią w niczem obecnej sytuacji, wówczas w razie dojścia do skutku porozumienia między Partją Pracy a liberałami, kombinacja ta rozporządzałaby większością 89 głosów.

BERLIN, 3.6. (PAT.) „Vossische Ztg.“ donosi z Londynu, że na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu gabinetu Baldwin, poszczególni ministrowie wręczyli premierowi swoje dymisje, aby umożliwić mu złożenie dymisji całego gabinetu królowi w chwili, gdy stan zdrowia króla na to pozwoli.

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio lub pocztą
dziś, we wtorek dnia 4 czerwca
wplaci w administracji „Głosu Polskiego” (ul. Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. czerwiec

otrzyma dotychczasowym zwyczajem

jako bezpłatne premjum

bilety do jednego z nast. pierwszorzędných kin jak: LUNA, GRAND-KINO, ODEON, SPLENDID

lub dwie cenne ciekawe książki!!!

Preludjum deszczowe

Wczorajszy dzień deszczowy zmusił wytwórnę Film-Foto do zaniechania zdjęć filmowych.

By jednak wynagrodzić łodziankom i łodzianom rozczarowanie z winy kiepskiej aury, operator filmowy w dniu dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie

ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ. OD 10 — 12 PRZED „GŁOSEM POLSKIM“ A OD 16—18 NA UL. PIOTRKOWSKIEJ W POBLIŻU UL. NAWROT

wręczając jednocześnie sfilmowanym numer porządkowy oraz infor-

macje w jaki sposób wykupić kartę z trzema najlepiej uchwyconymi pozami

Karta taką kosztuje zł. 1,85, JEDNAKŻE POSIADACZE KUPONÓW ZAMIESZCZONYCH W „GŁOSIE POLSKIM“ PŁACĄ JE DYNIE ŻŁ. 1 GR. 20.

Wykupujący odbitkę filmową otrzymują jednocześnie KUPON upoważniający do nabycia ulgowego biletu, tańszego od normalnego o ŻŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO GRAND - KINA.

A WIĘC „GŁOS POLSKI“ O-

FIARUJE SWYM CZYTELNIKOM NAJTANSZE ZDJĘCIE W DODATKU ZA 20 GROSZY.

Odbiór zdjęć w administracji „Głosu Polskiego“, ul. Piotrkowska Nr. 106, w godzinach od 9 do 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy przedstawić kupon z datą dnia od biuro zdjęcia. Kupon taki znajdować się będą w każdym numerze „Głosu Polskiego“.

U w a g a : Niewykupione dotychczas w „Grand - Kinie“ zdjęcia, są do odebrania w administracji „Głosu Polskiego“.

Niemiecki Śląsk

kuźnią propagandy bolszewickiej w Polsce

KATOWICE, 3.6. (Tel. wł.) Komunistyczne pismo polskie „Trybuna Radziecka“ wydawane przez Dąbala w Moskwie, zamieszcza artykuł, poświęcony szczegółom pracy agitacyjno - wyrotowej w Polsce przez agentów rosyjskiej kompartii.

Według szczerých oświadczeń sowieckiego dygnitarza „szereg pism polskich, między innymi „Nowy Przegląd“, przeznaczony do rozpowszechniania wśród robotników przemysłu polskiego wydawany jest zagranicą, na niemieckim Górnym Śląsku, w Gliwicach, i stamtąd w sposób nielegalny, drogą kontrabandy, przewozi się do Polski.

Mordercy Jakubowskiego

Minister, prokurator i sędzia przed trybunałem.

NEUSTRELITZ, 3czerwca, W procesie przeciw rodzinie Nogosów trybunał przystąpił dziś do wyjeśnienia właściwych powodów stracenia Jakubowskiego.

Jako świadkowie zeznają b. minister Hustaedt, który po dokładnym rozważaniu tego kroku odrzucił prośbę o ulaskawienie skazańca, prokurator Mueller, który wypowiedział się za wykonaniem wyroku i prezydent sądu krajowego von Buchke, który wydał wyrok śmierci, a następnie również wypowiedział się przeciw ulaskawieniu nieszczęśliwego skazańca.

Zakaz zgromadzeń i pochodów w Berlinie

BERLIN, 2.6. (PAT.) Prezydent policji berlińskiej ogłosił, że z dniem jutrzejszym znosi wprowadzony 13 grudnia 1928 r. zakaz zgromadzeń pod gołym niebem i pochodów ulicznych.

Teatr Miejski w Łodzi

Ostatnie występy Praskiej grupy
Moskiewskiego Artyst. Teatru
(Stanisławskiego)
W czwartek 6-go czerwca
po raz ostatni

WIŚNIOWY SĄD Czechowa

W piątek 7 czerwca premiera
Potęga ciemnoty Tolstoja.

W sobotę 8 czerwca

WJASZEK WANIA Czechowa

W niedzielę 9 czerwca o g. 4 pp.
po cenach zniżonych

OZENEK (Zenit'ba)

Wieczorem o g. 8.00 po raz ostatni
BRACIA KARAMAZOW Tolstoja

W poniedziałek 10 czerwca
pożegnane przedstawienie

ŻYWY TRUP Tolstoja

Bilety sprzedaje kasa zamawiań.
(Cukiernia W-go B. Gostomskiego)
Uwaga! Z chwilą podniesienia kurtyny nikt bezwzględnie na salę
wpuszczony nie będzie. Początek
przedstawień o godz. 8.30 wiecz.

„Głos Polski”

Kupon ulgowy do Grand - Kina

upoważniający do nabycia biletu na 1-sze miejsce, tańszego od normalnego o zł. 1.—

Uwaga: Kupon ważny po ostemplowaniu przez administrację „Głosu Polskiego“

4 czerwiec 1929 r.

Kupon ulgowy

upoważniający do odbioru w administracji „Głosu Polskiego“

zjęć filmowych za okazaniem dowodu sfilmowania.

Misister Zaleski z Briandem

wyjechali do Madrytu

PARYŻ, 3.6. Minister Zaleski wyjeżdża dziś z Paryża do Madrytu na posiedzenie rady ligi. Tym samym pociągiem jedzie również minister Briand.

Przed odjazdem odbył p. Zaleski w Paryżu szereg konferencji politycznych.

Komentarz marszałka Piłsudskiego

do oświadczenia w sprawie b. m. Czechowicza

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.B.) telefonuje:

Marszałek Piłsudski zgodnie z poprzednimi zapowiedziami wystosował do prezesa sądu najwyższego p. Sipińskiego pismo z komentarzem do swego oświadczenia, jakie złożył sędziemu śledczemu p. Zalewskiemu w sprawie p. Czechowicza.

Odpis tego pisma marszałek przesłał do p. Prezydenta Rzplitej, do premiera Świtalskiego, marszałka

sejmu p. Daszyńskiego i marszałka senatu p. Szymańskiego.

Pismo do marszałka Daszyńskiego było adresowane do rąk własnych, tak iż urzędujący wicemarszałek sejmu nie zapoznał się z jego treścią i czeka powrotu p. Daszyńskiego z zagranicy.

Adres brzmi „Do p. prezesa sejmu Ignacego Daszyńskiego“. Jak się dowiaduje treść tego pisma narazie nie będzie ogłoszona.

Pił dla dobra... ludzkości

„Chicago Tribune” opowiada o następującym zabawnym epizodzie:

Do sędziego przyprawiono w stanie nietrzeźwym niejakiego Franka Liberti. Na zapytanie sędziego, dlaczego się upił — Liberti odma-wiającym posłuszeństwa językiem wybełkotał:

— Z powodu urodzin, panie sędzio!

— Czyich urodzin? — zapytał sędzia.

— Nie mogę, niestety, dać panu sędziemu konkretnej odpowiedzi — mówi Liberti, — Wiem jednak na-pewno, że w każdej minucie rodzi się pewna ilość dzieci i przez ten czas, w którym ja piłem, urodziło się ich pewnie bardzo dużo. Pan sędzia przyzna, że przestępstwem byłoby nie upić się z takiej oka-żji!

— Ma pan rację, — uśmiechnął się sędzia, — Niema o co się sprze-czać. Pomysł pański jest tembar-dziej godny pochwały, że zrodził się jedynie w pańskiej głowie. Pojmuję pana — ludzkość jest panu droga. Jest pan wolny, panie Liberti — mo-że pan odejść. Lecz niech pan tro-chę panuje nad swoim dobrem ser-cem — może się pan przedko „skoń-czyć”.

— Dziękuję bardzo! — ucieszył się Liberti. — Lecz w dniu urodzin pana sędziego muszę sobie popić! Obowiązkowo! (B).

Przestępczość w St. Zjednoczonych

Kraj przerożnych rekordów, Stany Zjednoczone również i na polu przestępczości pozostawiają daleko w tyle poza sobą wszystkie kraje starego świata.

Niezwykle interesujące dane co do przestępczości w Stanach Zjed-noczonych opublikował niedawno dyrektor słynnego więzienia Sing-Sing, Lewis E. Lawes. Twierdzi on, że Stany mają zbyt wiele praw, a że mało współpracy obywateli w tępieniu przestępczości. Tem tylko można sobie wytłomaczyć fakt, że w ciągu ostatnich lat 15.000.000 o-bywateli było aresztowanych, z cze-go trzecia część, to jest pięć miljo-nów, odsiadywała karę więzienia, zaś zgóra 125.000 obecnie przeby-wa w więzieniu.

Przestępczość w naszym kraju — twierdzi Lawes — jest niemal po-wszędchna, a zapobieganie i walka z nią jest ogromnie utrudniona przez przestarzały system karny. Społeczeństwo stawia przed sądy tylko nieznaczna część przestępców, a i w tych wypadkach jedynie niewiel-ki odsetek podsądnych spotyka za-służoną karę. Olbrzymia zaś więk-szość przestępców, nawet bardzo niebezpiecznych, broi bezkarnie, a nawet wyraźnie drwi sobie z bez-silnej i niemrawej sprawiedliwości.

Krynica giełda zdrowia

Jak spędza się dzień wśród pięknych gór?

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”).

Jak upływa dzień w Krynicy? Rano, po spożyciu śniadania, wszystko wylega na deptak.

Tutaj w pobliskim pawilonie dla muzyki orkiestra pod batutą p. dyr. Feliksa Kochańskiego gra przepiękny hymn: „Kiedy ranne wstają zo-rze”, który cały świat krynicki, bez względu na swe wyznanie i zapatry-wania polityczne, wysłuchuje w wielkiem skupieniu ducha.

Każdy kuracjusz zapada wów-czas na moment w stan kontempla-cji i spogląda na życie sub specie aeternitatis.

Ale tony milkną... Powtarzają je sobie jeszcze świer-ki na Górze Parkowej i przygodny „kontemplarjusz” atłasza się z nie-botycznych myśli, by wypić swą porcję wody mineralnej i pójść do kąpieli.

W Krynicy, jak na giełdzie, obo-wiązuje zasada: „Czas to pieniądź”, przyczem pieniądź tutaj posiada

specyficzne znaczenie, mianow. jest walutą i zdrowiem i z tego względu Krynica jest giełdą zdrowia, na któ-rej czas mierzy się ilością wypitej wody oraz odbytych kąpieli.

Z deptaku, który jest punktem wyjścia do łaźni, piłańni, hydropa-tji i innych urządzeń leczniczych kuracjusze rozpryskują się na wszystkie strony celem wyzyskania giełdy krynickiej dla swego zdro-wia.

Mówią że do Krynicy przyjeżdża ją i ludzie zdrowi, poszukujący sil-nych wrażeń przy boku samotnych żon i podnieconych kąpielami pa-nien, którzy jak wampiry czyhają na każdą przystołą damę i wycy-tują z jej oczu stopień działania wód krynickich, aby w odpowiednim momencie rzucić się na swą ofiarę i wyssać z niej wszystkie soki od-żywcze.

Mówią także, że damy te nie są znowu tak wielkimi „ofiarami”,

gdyż pod wpływem regeneracyjne-go oddziaływania zabiegów, leczni-czych, nie ustępujących w niczem kunsztowi Steinachą czy Woronową rękami i nogami czepiają się zasa-dy: „Zdrada jest dziełem pięknych bogów” i same wpadają w objęcia rzekomych wampirów czy w parku o wieczornej godzinie, czy też w po-koiku, jako osławione „duchy w bie-li”.

Nie chcą iść śladami innych ko-respondentów, goniących za tanią sensacją, i nie mając, bynajmniej, zamiaru usypiania czujności mężów wysyłających swe połowice do Kry-nicy, muszą stwierdzić, z ręką na sercu, iż jest w tem wszystkim du-żo przesady.

Po obiedzie goście znowu wysy-pują się na deptak, który jest punktem zbornym całego świata krynickiego, i stąd wyruszają a spacer do parku, albo też na wycieczki w

góry, by podziwiać tam piękno oko-lic Krynicy.

Ale nie wszyscy ukazują się po obiedzie na deptaku. Niektórzy pozostają w domu, t. j. w hotelu lub pensjonacie i tu śpią lub rzną w karty do godziny czwar-tej, t. j. do chwili, kiedy deptak zno-wu brzmi dźwiękami muzyki i kie-dy w pensjonatach podają podwie-czorek.

Patrząc na twarze, roznamiętione żądzą wytrzepania skóry par-tnerom trzeba dojść do wniosku, że wszelkie gry hazardowe powinny być zakazane w miejscowości kura-cyjnej, gdyż targają one nerwy, któ-re zasadniczo znaleźć powinny też spokój i ukojenie.

Gdy orkiestra gra, ludzie znowu piją wodę, siedzą lub spacerują.

Wieczorem o ósmej kolacja, kino, które codziennie wyświetla nowe filmy, czytelnia, spacer, audycje ra-djowe, o godzinie dziesiątej Krynica zasypia...

Ale tylko oficjalnie, gdyż tu i ow-dzie błakają się ludzie — widzi się pary, opowiadające sobie tajemnice, które nie mogły być wypowiedziane w ciągu dnia na deptaku; krązą sa-motnicy, rozmyślający nad swą ku-racją, opuszczonemi zajęciami i przyszłością; spotyka się gromady męzczyzn, opowiadających sobie piętne kawały i wybuchających co chwila huraganem śmiechu...

Przepięknie wygląda w nocy Krynica, strzeżona od wrogów ciszy murami gór i lasów! F. Janowski.

Za co rostrzelano inżynierów sowieckich?

„Speców” stracono bez sądu, na zasadzie decyzji G. P. U.

Do Berlina nadszedł w tych dniach najnowszy numer oficjalnego organu sowieckiego związku zawo-dowego pracowników kolejowych „Gudok”, w którym znajdujemy cle-kawę szczegóły, dotyczące sprawy trzech inżynierów sowieckich, któ-rzy w tych dniach bez sądu zostali z rozkazu władz administracyjnych w Rosji rozstrzelani. Sprawę inży-nierów Wieliczko, von Mekka i Pał czynskiego, która takie wzburzenie wywołała w całym świecie cywilizowanym, nazywa „Gudok” spis-kiem transportowych szkodników.

„Gudok” podaje, że w związku ze spiskiem tym aresztowano w Mo-skwie około 20 byłych akcjonarjusz-y kolei Moskiewsko - Kazańskiej, Południowo - Wschodniej, Rjazań-sko - Uralskiej i Windań - Rybiń-skiej.

Dalej wyszczególnia organ koleja-rzy sowieckich cały szereg „prze-stępców” rozstrzelanych inżynie-rów, pisząc, iż rozstrzelani usiłowa-li wywołać w Rosji ciężki kryzys transportowy, uszkadzali umyślnie kotły parowe i lokomotywy, niszczyli mechanizmy itp.

„Wstrętni szkodnicy, — czytamy w „Gudku”, — cały swój talent poświęcili dezorganizacji”. Według cy-towanego pisma, rozstrzelani inży-

nierowie utrzymywali ściśle i bez-pośredni kontakt z bohaterami gło-snego w swoim czasie procesu „szachtynskiego” i otrzymywali od nich węgiel, który nie nadawał się do użytku. W ten sposób umyślnie psuli oni mechanizmy kotłów, które wymagały zupełnie innego paliwa. Dalej usiłowali rozstrzelani inżynie-rowie, — jak podaje „Gudok”, — wstrzymać transporty zboża, a „marzeniem ich było utrudnienie transportów materiału wojennego”. Jak z ostatnich słów wynika, cza-so pismo sowieckie dziwnym zrządze-niem losu zna nawet marzenia stra-conych...

Według „Gudoka”, wszyscy trzech rozstrzelani specjaliści byli twórcami projektu, domagającego się za-prowadzenia na kolejach rosyjskich nowych typów ciężkich parowo-wozów. Realizacja planu tego wyma-gałaby przebudowania całego szere-gu mostów i wiaduktów. W ten sposób „szkodnicy transportowi” pragnęli roztrwonić majątek naro-dowy, z takim trudem przez rząd sowiecki gromadzony.

Rozstrzelanych inżynierów aresztowano już w lutym, ponieważ jed-nak rząd nie miał jeszcze wtedy przeciwko nim dostatecznych dowo-dów winy, przetrzymano ich trzy

miesiące w więzieniu. Tymczasem zbierano gorączkowo materiały ob-ciążające. Zbieranie to odbywało się w ten sposób, że robotników kole-jowych, nie sympatyzujących z aresztowanymi inżynierami, wzywano do składania na nich zażeń. Kie-dy ilość denuncjacji, tą drogą zdo-bytych, doszła do 1.000, GPU, uwa-żało, że dłuższe przetrzymywanie „zdrajców” w areszcie jest niewska-zane, a rozstrzelanie ich — całkiem uzasadnione.

„Gudok” idzie w oskarżaniu stra-conych „speców” tak daleko, że za-rzuca im konstruowanie takich wa-gonów kolejowych, w których pas-ażerowie podczas jazdy zapadali na chorobę morską. Robili to oni rzeko-mo w tym celu, by wzburzyć lud-ność przeciwko rządowi.

Artykuł czasopisma sowieckiego kończy się stwierdzeniem, że te-raz cała ta banda znajduje się w rękach proletariatu. Niektórych z nich spotkała zasłużona kara śmierci, in-ni znowu powędrowali do obozów koncentracyjnych.

Nie wyjaśnia jednak „Gudok”, dlaczego aresztowanych inżynierów rozstrzelano bez sądu na podstawie litylko odnośnej uchwały państwo-wej administracji politycznej (GPU).

Pamiętniki rozwiedzio-nej żony Ludendorfa

Margarita Ludendorff, rozwiedzio-na żona byłego szefa sztabu armii niemieckiej, opublikowała ostatnio swoje pamiętniki.

W pamiętnikach tych dzieje się ona z czytelnikami wspomnień o swem życiu rodzinnem. Prasa niemiecka podkreśla, że pamiętniki te pisane są z dużym poczuciem tak-tu i nie poruszają ujemych „tron charakteru Ludendorfa, przeciwnie — wystawiają mu świadectwo o wiele lepsze, niż na to zasługuje.

Ludendorff opublikował obecnie list, w którym nazywa swą byłą żonę „zdemoralizowaną morfinkist-ka”.

Prasa niemiecka zaopatrzyła ten list w bardzo ostre komentarze, skierowane pod adresem Luden-dorfa. (B).

JAN MOURAT.

Nemezis

Błyszczą nóż w błasnie światła la-tarni. Andrzej, który przechodził właśnie przez Plac Italji, dzielnicę apaszów i dziewczek, ujrzał uciekają-cego meżozycę. Podążył szybko za nim, ale ten zniknął wkrótce w ciemnościach. Przechodzeń, ugodzo-ny nożem, leżał pod latarnią. Konął już.

Andrzej nieraz widział umierają-cego człowieka, sam nawet kiedyś uderzył kogoś łomem w głowę, gdy został „nakryty”. Nachylił się nad zwłokami...

I nagle człowiek, w którego obro-nie gotów był stanąć przed chwilą, wzbudził w nim drżące instynkty rabusia... Nie miał zamiaru zro-bić mu nic złego, ale gdy już ktoś zaczął „robotę”... Jednym rzutem oka przekonał się, że ulica jest zupeł-nie pusta. Szybkiem ruchem od-piął guzik palta zabitego, sięgnął ręką do wewnętrznej kieszeni i wy-ciągnął stamtąd portfel, wypełniony banknotami i dokumentami.

Nie liczył pieniędzy: szukał tylko wśród papierów... Postanowił bo-wiem ukraść również nazwisko za-bitego, gdyż jego nazwisko zbyt do-brze znane było policji, jako niebez-piecznego przestępcy. Znalazł to,

czego szukał: nieznajomy miał pasz-port w portfelu.

Andrzej szybko się zdecydował. Zawlekl trupa za płot i zaczął go rozbiierać. Spodnie były z miękkie-go sukna, w białym gorsie — per-łowe spinki. Potem sam się roze-brał, swoją koszulę, która przesią-knięta była winem i potem, włożył na zabitego, nasunął mu swą czap-kę na oczy, włożył do kieszeni swój dowód osobisty... Nie zapomniał przytem ściągnąć z palców zabite-go pierścionka, poczem, elegancko ubrany, szybkimi krokami oddalił się z uspięjonej uliczki. Pod latarnią pozostał trup Andrzeja Lapin.

Przebiegłszy parę ulic, poczuł się bezpiecznym. Przystanął i wycią-gnął zrabowany portfel, aby dowie-dzieć się wreszcie o swem nazwi-sku i zawodzie.

Miał szczęście: nazywał się Artur Laveillac, to znaczy był najwięk-szym bankierem Paryża. Andrzej Lapin słyszał nieraz o nim. Gazety ciągle o nim pisały, nie było bo-wiem większej transakcji, aby nie był w niej zainteresowany. „Nowy” bankier podrapał się w głowę. Mu-si dobrze swoją rolę odegrać...

Poszukał swego adresu: mieszkał na Avenue de Jena. Mieszkanie to będzie chyba bardziej komfortowe, niż jego mansarda na rue Brise-Miche. Miał wielką ochotę wycią-gnąć się jaknajprędzej na pucha-wem łóżku, ale... byłoby to nie-ostrożnością. Musi mieć bowiem

czas do tego, aby „wejść” zupełnie w skórę tamtego.

Skierował swe kroki w stronę dworca. Postanowił na parę mie-sięcy wyjechać z Paryża.

Bankier Artur Laveillac nie po-trzebował chodzić pieszo, mając pe-łen portfel pieniędzy. To też napo-łkana po drodze taksówka zawiozła go na dworzec.

Jedno spojrzenie na kolorowy pla-kat zadecydowało, że kupił bilet pierwszej klasy do Monte-Carlo. Na dał przedtem telegram do swego po-tera, ażeby poczyt wysłać dla nie-go do Monte-Carlo, hotel de l'Oasis. Podpisał telegram: Artur Laveillac. Pociąg odjeżdżał o 7-ej. Kupił przed tem pierwsze rannę gazetę. W prze-dziale wśród najnowszych wiadomo-ści, przeczytał wieść o swej śmierci. Andrzej Lapin został tej nocy na Avenue Italji zamordowany!

Musiał przyznać w duchu, że ludzkość nie wiele na tem straciła. Był niepomem, to prawda, ale teraz zmienił zupełnie swój tryb życia. Był przecież z natury uczciwym człowiekiem i tylko fatalne okolicz-ności skłoniły go do tego, że został złodziejem i mordercą. Gdyby był dobrze usytuowany i nie przymie-rał głodem, umiałby uszanować wła-sność drugich...

Nareszcie będzie mógł żyć uczi-wiel. Przyciskał mocno portfel do piersi.

Upzejność i uniożność portjera hotelu, w którym się zatrzymał,

wskazała mu odrazu dobre strony bogactwa. Poprosił o komfortowy apartament, wykapał się, zadzwonił na kelnera... Czud się swobodnie, jakby się urodził w tem środowis-ku.

W dwa dni po swem przybyciu do Monte Carlo otrzymał pocztę. Było tam wiele listów od agentów giełdowych... Listy w dużych żół-tych kopertach należało podpisać... Stenotypisłki przysłały wielkie stro-ny zapisane znakami, z których nie mógł rozumieć.

Dowiedział się w ten sposób, dzie-ki tym listom, że ma sekretarza,, przyjacielka, imieniem Jacques, ko-biętę, która obdarza go słodkimi słówkami, i niezadowolonych akcio-narjuszów. Żona przysłała mu rów-nież list. Zaliła się na to, że się nu-dzi bez niego i chce do niego przy-jechać, i że nie może sobie wytlu-maczyć jego nagłego wyjazdu.

Sekretarz donosił mu, w słowach pełnych respektu, że wybrał sobie bardzo nieodpowiednią chwilę do wyjazdu. Donosił również, że inte-resy wymagają jego obecności. Ak-cjonarjusze żądali rachunków.

Nie chcąc wpaść w podejrzenie, telegraficznie odpowiedział sekreta-rzowi, że niedługo wraca. Narazie należało mu przesłać większą sumę pieniędzy. Do żony napisał parę słów na maszynie, że jest bardzo za-jęty interesami i nie ma czasu na-pisać do niej obszernego listu.

Bankier Artur Laveillac poleciał

przysłać sobie swą fotografię do Monte-Carlo. Postanowił wrócić do Paryża, wystudjowawszy poprze-dnio fizjognomię swego poprzedni-ka.

Godzinami obserwował wygląd tamtego. Jego ruchy, jego zmarszcz-ki, jego głos, jaki mógł mieć... Sie-dział nad tem godzinami w swym pokoju, i był już przy jaknajlep-szej nadziei, gdy nagle pewnego rana, przeglądając gazety, ujrzał swe nazwisko drukowane wielkimi li-terami. Ku swemu wielkiemu prze-rażeniu przeczytał, iż w Paryżu do-szło do wielkiego skandalu finanso-wego: bankier Laveillac wypuścił akcje kopalni, która nie istniała. Na ślad tej afery natrafiono jeszcze przed pięciu miesiącami, ale teraz dopiero wykryto ją całkowicie. Ban-kiar Artur Laveillac był zwyczaj-nym oszustem.

Ukrył twarz w dłoniach. A więc teraz, gdy chciał zostać uczciwym człowiekiem, miał się stać znowu łotrem?...

Co teraz zrobić? Gdzie się obró-ci, czeka go więzienie. Myślał o tych tysiącach ludzi oszukanych przez niego, przeklinających go...

Następnego dnia znaleziono An-drzeja Lapin wiszącego na sznurze w swym apartamencie. „Bankier Artur Laveillac zakończył życie samobój-stwem. Sprawiedliwości stało się zadość...”

Thom L. R.

Kronika

CZERWIEC

4

Wtorek

Dziś: Franciszka C.

Jutro: Bonifacego

Wschód sł. 4,02
Zachód sł. 19,55

Dokąd pójść?

Teatr Miejski: — Gościnne występy t. zw. praskiej grupy słynnego moskiewskiego „Teatru Stanislawskiego” (Teatr Artystyczny).
Dziś o godz. 8.20 „Dożenek”.
Jutro premiera w 7-miu obrazach Dostojewskiego „Bracia Karamazow”.
Teatr Kameralny: — Dziś wesoła 3-aktowa komedia amerykańska J. Larric'a „Gorączka nafty” z M. Zniczem w roli głównej.
Jutro: — „Gorączka nafty”.
Teatr Letni (w ogrodzie Staszica): Dziś i dni następnych święta satyra Katajewa „Kwadratura koła”. Początek o godz. 9-ej.
Powrót tramwajem zapewniony.
Teatr Popularny: — Dziś „Księżniczka czardasza”, operetka, która w tryumfie obiegła sceny całego świata. W roli tyt. E. Brandtówna.
Jutro: — „Księżniczka Czardasza”.
W przygotowaniu przeróbka romansu Al. Dumasa p. t. „Trzydzięci lat z życia szulera”.

KINOTEATRY.

Casino: — Dama pod maską.
Corso: — Piraci Pustyni.
Grand-Kino: — Wyspa rozkoszy.
Luna: — Palais du Lux.
Odeon: — Czyja jest moja żona?
Oświatowy: — Kultura ciała; dla młodzieży: Ku chwale ojczyzny.
Splendid: — Gehenna pasierbicy.
Spółdzielnia: — Śmieję się pajacu.
Wodewil: — Panika.

RADIO.

PROGRAM WARSZAWSKI
WTOREK

11.56 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
12.10—12.50 Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Komunikaty Pow. W. K. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje.
13.00 — Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny.
14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15.35 — Odczyt z działu: „Prawoznawstwo” p. t. „Prawo prasowe”.
16.00 — „Chwila lotnicza”.
16.15 — Program dla młodzieży. p. Marja Żyżemska-Balary opowie „O Matce”.
17.00 — Odczyt z działu: „Sport i wychowanie fizyczne” p. t. „Klub sportowy”.
17.25 — Transmisja z Poznania.
17.55 — Muzyka czeska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego.
18.35 — Recytacje poetyckie z Poznania.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Komunikat Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie.
19.20 — Transmisja z Opery Kатовickiej „Tryptyk” Puccini’ego.
W przewie kom. Tow. do hodowli koni w Polsce.
Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy i PAT oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Katastrofa samochodowa pod Łodzią

W dniu wczorajszym w okolicach Łodzi wydarzyły się dwa śmiertelne wypadki samochodowe. W Zgierz przejechany został przez łódzką taksówkę 19-letni Józef Rosiak, mieszkaniec Strykowa. Poniósł on śmierć na miejscu.
Na szosie łączącej w pobliżu ws. Smolje pod koła samochodu dostał się 76-letni Andrzej Tomczak. Doznał on wstrząsu mózgu i po upływie kilku godzin zmarł w szpitalu.

Targi wiosenne rady miejskiej przy dyskusji nad preliminarzem budżetowym 1928-29

Miljonowe subsydia na instytucje o wątpliwym charakterze społecznym — Wysokość subsydjów miarą ustosunkowania się opozycji do budżetu

Władze nadzorcze winny zainteresować się tą szkodliwą działalnością

Już po raz drugi za czasów obecnych włodarzy miasta uchwalono budżet miejski. Po raz drugi o wczesnym przedwieśniu wyszedł magistrat, sklecony z większości pepesowsko - bundowskiej z dodatkiem tak zw. socjalistów niemieckich, na radę miejską, z wykoncypowanym mozolnie budżetem.

Każdy pamięta, jak rada miejska, wykonując swoje najpoważniejsze zadanie, jakim jest uchwalenie miejskiego budżetu, rozwijała płytką i niepoważną debatę nad sposobem opędzenia potrzeb miejskich z mozolnie uzbieranego grosza obywateli-podatników. Zdawało się, że wydatki będą rozpatrywane z punktu widzenia ich celowości; że sposób i cel wydatkowania grosza publicznego będzie pieczołowicie obmyślany, a dyskusji radzieckiej będzie towarzyszyć troska o dobro obywateli, szczególnie tych, którzy ze świadczeń gminy korzystać muszą, a więc szerokich rzesz ludności ubogiej.

Atoli przebieg debaty budżetowej na radzie stworzył obraz

zgoła inny, oburzenie i zgorzniecie wywołujący.

Wyjawszy kilka męskich i rzeczowych wystąpień radnych z dzisiejszej opozycji, nie było żadnych odgłosów. Nikt poważnie nie przemawiał. Jedni dlatego, że nie do powiedzenia nie mieli, a inni, zwłaszcza ci z większości, nie przemawiali — bo i poco? Nic nie pomoże, karność partyjna obowiązuje; panowie z magistratu tak postanowili, tak być musi!

Ale w tym lesie cyfr, dla panów radnych obojętnych i nudnych, były cyfry bardzo interesujące. Były smaczne kąski, cukierki miodowe, przez magów magistrackich spreparowane. Wartość tych cyfr nie była dla panów radców obojętna i nudna. Subwencje, subsydia!

I zaczęły się targi, targi namiętne i gorące o sumę subwencji z budżetu miejskiego. Kto więcej dostanie! I wyciągały się ręce do skrzynki miejskiej...

„A ile mi dasz?”

Powstaje pytanie, na co wydaje się pieniądze publiczne? W spisie zakładów i instytucji,

obdarowanych subsydjami, są takie, o których nikt nigdy nie słyszał, a może słyszeli tylko sami zainteresowani. Poza tym instytucje partyjne — i te pochłaniają sumy najgrubsze. W dobie, kiedy społeczeństwo krztusi się od dusznych i wrzodów partyjnictwa, kiedy zbliża się godzina wycięcia tych wrzodów, samorząd szeroka ręką szafuje sumy na podtrzymanie, pokrzepienie i wzmocnienie tych sił rozkładowych.

Pieniądze publiczne są przeznaczane na cele ogólnego dobra, a nie na utrzymywanie placówek społecznego rozstroju i pogłębiania społecznego rozdarcia. Ale kto i kiedy sprawdzał, jak te zakłady pracują, jaka jest ich wartość, komu są znane sprawozdania z ich działalności tak chlubnej, że aż na poparcie z funduszów publicznych zasługującej? Jakie więc było kryterium dla rozdziału subwencji?

Nietrudno się tego dopatrzeć. Na pierwszym miejscu instytucje pepesowe; dalej walczą o miejsca instytucje bundowskie i tak zwanych „niemieckich socjalistów”.

Jasne! Tyle kosztuje cement dla sklecenia rządzącej większości, takim kosztem opłaca obywatel trwanie międzynarodowo-socjalistycznej, komunizującej, antyrządowej większości.

A dalej — subsydia neutralne, rozdawane z konieczności, z musu, dla świętego spokoju, lub wręcz dla zamknięcia ust natarczywym. Jest bowiem wysoce charakterystycznym, że nawet przedstawiciele t. zw. „kół gospodarczych”, zdawałoby się opozycjonisci, też ręką do skrzynki miejskiej wyciągają. Któż bardziej, niż przedstawiciele kół gospodarczych, jest powołany do interesowania się budżetem z punktu widzenia gospodarczego i do wyknięcia błędów przeciw zasadom dobrej gospodarki?

I oni też ruszają na targ, mając na sprzedanie swoje oświadczenie, że stanowisko wobec budżetu uzależniają od uwzględnienia ich instytucji przy podziale subwencji.

A bilans ich? — Władze rządowe jeszcze budżetu nie zatwierdziły, jeszcze więc jest czas, aby deficyt tego bilansu skreślić.

Kredyty na roboty publiczne w Łodzi powiększone zostały na rok bież. o 60 proc.

Nowe gmachy państwowe -- Sąd okręgowy i izba skarbowa -- Regulacja Warty -- Konserwacja szos i dróg publicznych

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z ministrem Moraczewskim

Współpracownik „Głosu Polskiego”, uzyskał od min. robót publicznych p. Moraczewskiego ciekawy wywiad w sprawie aktualnych zagadnień, związanych zarówno bezpośrednio z życiem Łodzi jak i województwa łódzkiego.

— Jaki wrażenie odniósł pan minister z ostatniej podróży po ziemach województwa łódzkiego — pytamy na wstępie

— Bardzo dobre — odpowiada minister — spostrzegłem, że łódzki ośrodek przemysłowy doskonale się rozwija, stwierdziłem również, że szosy zostały ostatnio znacznie ulepszone.

— Czy kredyty na roboty publiczne zostaną w roku bieżącym powiększone?

— Powiększenie kredytów uzależnione jest nie tylko od ministra robót publicznych ale od ministra skarbu, ale muszę zaznaczyć, że dla województwa łódzkiego w roku bieżącym powiększony został budżet wydzia-

ŁU ROBÓT PUBLICZNYCH — OKOŁO 60 PROC.

Zwiększenie tego budżetu spowoduje dalsze ulepszenie dróg państwowych.

— Jakże ma pan minister zamierzenia na najbliższą przyszłość?

— W roku bieżącym WYKONCZONY ZOSTANIE GMACH SĄDU OKRĘGOWEGO, JAK RÓWNIEŻ IZBY SKARBOWEJ.

W roku przyszłym rozpocznie się budowa higienicznego i estetycznego gmachu więziennego. Poza to w województwie łódzkim w roku przyszłym stanie kilka budynków niezbędnych dla tamtejszych władz państwowych.

— A regulacja rzeki Warty?

— Regulacja Warty — ma znaczenie nie tylko dla województwa łódzkiego, lecz dla całego życia gospodarczego Polski. Warta znajduje się w stanie, że tak powiem, „dzikiem” — i wskutek tego powoduje wrazie większej powodzi — zalew okolicznych gruntów — i osiedli.

Każda taka powódź, ciąży na

budżecie państwowym. A żeby w dalszym ciągu nie wyrzucić grosza państwowego w błoto zarządziłem przeprowadzenie regulacji tej rzeki.

CZY PRACE REGULACYJNE WARTY ROZPOCZNĄ SIĘ JESZCZE W ROKU BIEŻĄCYM?

— OWSZEM ODNOŚNE DYREKCJE JUŻ PRZYSTĄPIŁY DO PRACY GDYŻ PIENIĄDZE NA TEN CEL ZOSTAŁY JUŻ WYASYGNOWANE.

W związku z powyższym dowiadujemy się, że urząd wojewódzki stosownie do polecenia ministra robót publicznych przystąpił już do regulacji rzeki Warty na terenie województwa łódzkiego.

Regulacja rozpocznie się pod Pałeczkami pow. konińskiego. W roku bieżącym Warta ma być uregulowana na przestrzeni 10 kilometrów. Przy regulacji Warty znajdzie pracę ok. 200 robotników, którzy pracować będą pod kierownictwem fachowych inżynierów. Stan.

Komisje opieki społecznej

stworzone będą do dnia 1 listopada

Urząd wojewódzki w Łodzi oraz magistrat otrzymali rozporządzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej, dotyczące wykonania ustaw o opiekunach społecznych do dnia 10 lipca r. b.

Poszczególne gminy mają przedstawić listy kandydatów desygnowanych na stanowiska opiekunów społecznych. Najpóźniej do dnia 10 września ma nastąpić wybór tych opiekunów.

W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw” ogłoszone zostanie rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej w sprawie współdziałania policji z opiekunami społecznymi w dziedzinie prowadzonej przez nich akcji.

Do dnia 1 listopada stworzone będą komisje opieki społecznej zaś do 1 grudnia wojewódzkie komisje opieki społecznej. (p)

Tragiczna śmierć obłąkanego pod kołami samochodu

Na szosie łączącej przejechany został przez samochód umysłowo chory 46-letni Andrzej Tomczak, stały mieszkaniec wsi Emilja, gminy Lućmierz.

Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Koła samochodu zgmiotły mu klatkę piersiową. Zwłoki przejechanego zabezpieczono na miejscu. Sprawca wypadku — szofer, zbiegł. (p)

Piorun uderzył w kościół

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych podczas burzy uderzył piorun w kościół we wsi Wałoczewo, gm. Wróblew. Wśród licznie zebranych wieśniaków powstała panika, którą zdołał opłacać miejscowy proboszcz.

Piorun wpadł do świątyni przez dach, uszkadzając ściany. Straty niewielkie. (p)

Zjazd starostów w Łodzi

odbył się wczoraj pod przewodnictwem woj. Jaszczółta

Wczoraj odbył się w Łodzi w gmachu urzędu wojewódzkiego zjazd starostów województwa łódzkiego.

Przewodniczył zjazdowi p. wojewoda Jaszczółt. Obecni byli: kurator okręgu szkolnego — Gadowski, prezes Izby skarbowej — Towarnicki, prezes okręgowego urzędu ziemskiego — Homan, zastępca dowódcy O. K.IV — płk. Hilarski, wicewojewoda — Lewicki, komendant wojew. P. P. —

dr. Torwiński, wszyscy naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego oraz 14-tu starostów.

Wygłoszone zostały referaty: „Zadania starosty jako kierownika urzędu” — ref. starosta kaliski A. Potocki; „Mechanizacja i organizacja pracy biurowej” — ref. inspektor starostw dr. Gutek; „Starosta jako przedstawiciel rządu w powiecie” — ref. starosta H. Ostaszewski; „Działalność społeczna starosty i kontakt z lud-

nością” — ref. starosta J. Jellinek; „Zagadnienia dekoncentracji i decentralizacji” — ref. inspektor starostw dr. Gutek; „Podział państwa dla celów administracji ogólnej i samorządowej”; „Wskazówki praktyczne dla prac przygotowawczych” — ref. Petrus.
Po wyczerpaniu dyskusji nad referatami p. wojewoda sprzycował wyniki zjazdu, podziękował obecnym za udział i zamknął obrady o godz. 17-ej.

Jak wygląda stoisko m. Łodzi na PWK.?

Eksponaty ilustrujące dziesięcioletni dorobek samorządu łódzkiego budzą powszechne zainteresowanie

Jednym z najokazalszych pawilonów na Powszechnej Wystawie Krajowej jest pawilon samorządowy zbudowany w wejściu od ul. Grunwaldzkiej, zajmujący powierzchnię 7,180 m. kw. W pawilonie tym umieszczone zostały eksponaty działu ogólnego samorządu miejskiego, eksponaty samorządów powiatowych całej Polski oraz eksponaty samorządów wojewódzkich Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego poza tym, część środkową oraz całe lewe skrzydło pawilonu samorządowego zajmują wystawy dorobku największych miast polskich (Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków), obrazujące rozwój kulturalny i gospodarczy tych miast oraz ich piękno i zabiegi przeszłości. Pawilon samorządowy posiada również salę specjalną dla wyświetlania filmów, charakteryzujących gospodarkę miast i wsi.

Stoisko m. Łodzi, znajdujące się w środkowej części pawilonu, zajmuje przestrzeń 430 m. kw., grupując kilkadziesiąt (przeważnie dużych rozmiarów) eksponatów, związanych z postępiem gospodarki samorządowej naszego miasta w okresie pierwszego dziesięciolecia niepodległości. Projektodawca i organizator stoiska łódzkiego — inż. Kamil Lisowski, w celach należytego z obrazowania i zilustrowania tych postępiem, postanowił operować w pierwszej linii elementami barwy, światła i ruchu, które w umiejętnym zastosowaniu stworzyły z pokazu łódzkiego całość naprawdę interesującą i wyróżniającą się z szeregu wielu podobnych.

Nie mogąc ze zrozumiałych względów wyczerpać wszystkich eksponatów, zgromadzonych w trzech ubikacjach stoiska m. Łodzi wymienimy jednak najbardziej charakterystyczne, pozwalające zorientować się co do ogólnego wyglądu pokazu. Fryz z 36 barwnych tablic, biegnący wokół ścian jednego z pomieszczeń wystawy łódzkiej, zaznajamia z podstawowymi danymi statystycznymi, dotyczącymi m. Łodzi (demografia, komunikacja, podatki, przemysł, bezrobocie, emigracja i in.); uzupełnieniem artystycznie wykonanych plansz są poglądowe wykresy statystyczne, które zawierają dane dodatkowe, jak np. o ruchu przejezdnych, przyroście i zmniejszeniu kosztów utrzymania, za ludnością małych mieszkań i t. d.

W dziale oświaty znajdujemy doskonale wykonane modele gmachów szkół powszechnych, pokaz przedziałów, dydaktyki (fotografie świetlne) szkół i sal wykładowych, wreszcie poglądowe tablice statystyczne. Dział zdrowotności publicznej wystawia modele zakładu kąpielowego przy ul. Wodnej i Prewenta-

jum w Łagiewnikach, bardzo ciekawą tablicę świetlną, obrazującą walkę z gruźlicą, wreszcie szereg tablic z danymi statystycznymi — porównawczymi. O działalności wydziału opieki społecznej bardzo dobre pojęcie daje tablica świetlna uwypuklająca rozwój tej opieki w ciągu dziesięciolecia.

Wydział kanalizacji wystawił naturalnej wielkości mury model kanału t. zw. V klasy, który służy zarazem jako przejście pomiędzy salkami stoiska łódzkiego oraz model stacji ścieków na Lublinku. Z pośród pozostałych eksponatów zasługują na uwagę, model Parku Lu-

dowego, model „klasycy” wadliwej zabudowy w dzielnicy Bałuckiej oraz modele wzorowych domków jednoizbowych.

Artystycznym urozmaiczeniem eksponatów m. Łodzi są: model pomnika Kościuszki, nowy herb miasta, wreszcie piękny i dekoracyjny witraż „Twórcom miasta Łodzi”, wykonany w jednej z wytwórni poznańskich.

Wystawa łódzka, sprawiająca w bogatej całości pawilonu samorządowego bardzo korzystne i pouczające wrażenie, wolna od monografii i przeładowania, cieszy się dużą frekwencją zwiedzających.

Kasjarze warszawscy przed sądem

W czasie „gościnnych występów” usiłovali włamać się do składnicy tytoniowej przy ulicy Przejazd — „Wpadliśmy przez kolegów łódzkich”... Obydwaj „pechowcy” skazani zostali po 3 lata więzienia

Właściciel domu przy ulicy Przejazd Nr. 36 p. Samuel Lubiniński, wracając do domu w niedzielę, dnia 2 grudnia r. ub. w godzinach popołudniowych, usłyszał jakieś przytłumione huk, dochodzące z suteryny, znajdującej się w podwórzu. Zaciekawiony tem, wiedząc, że w niedzielę panuje w domu cisza, podszedł bliżej do suteryny i wówczas zauważył światło. Przez szpary mógł dokładnie odróżnić dwie osoby wykopujące jakiś otwór.

Orientując się, że ma do czynienia z złoczyńcami, zawiadomił o wszystkim 8 komisariat policji państwowej. Gdy po kilku minutach powrócił, z suteryny wyskoczyły nagle dwóch osobników, którzy, przewrócivszy Lubinińskiego, puścili się co tchu na ulicę. Na alarm Lubinińskiego, jeden z uciekających został schwyty

przez przechodzącego podówczas urzędnika skarbowego Tadeusza Twardowskiego, drugi zaś został zatrzymany przez ścigającego go Lubinińskiego. Obydwóch przy pomocy policji odprowadzono z powrotem do suteryny, gdzie zauważono wielki otwór, prowadzący do znajdującej się w tym domu składnicy tytoniowej, gdzie mieściła się kasa ogniotrwała z zawartością około 100 tysięcy złotych.

Obydwóch przytrzymanych odprowadzono do urzędu śledczego, gdzie okazało się, że są to: 43-letni Stanisław Milczarek i 37-letni Tadeusz Baranowski, mieszkańcy Warszawy. Przyznali się oni do tego, że przybyli do Łodzi na „gościnne występy”.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem okręgowym w Łodzi. Kasjarze przyznali się do

Tydzień Spółdzielczy rozpoczął się!

Dziś wygłoszone będą odczyty w szkołach powszechnych

ODCZYTY.

W poniedziałek rozpoczęła się w Łodzi zakrojona na szeroką skalę propaganda na rzecz jedności nowych spółdzielców. Wygłoszono wczoraj pierwsze odczyty propagandowe.

Dzisiaj, w wtorek wygłoszone będą odczyty o godz. 19 (7 wiecz.) w następujących lokalach szkół powszechnych: w szkołach przy ul. Wspólnej i Waryńskiego.

Jutro, w środę — odczyty w szkołach przy ul. Podmiejskiej i Zagajnikowej. Początek również o 19-cj. Wstęp bezpłatny!

Ponadto odbędą się odczyty na temat spółdzielczości w związkach zawodowych.

POTEGA I WYMOWA CYFR.

Nic tak przekonująco nie wpływa na ustosunkowanie się opinii do spółdzielczości jak cyfry. Potęga ich dobitnie przemawia do rozsądku każdego obywatela, wskazując, jakie korzyści osiągnąć może, należąc do rodziny spółdzielczy, która takie już wpływy w Łodzi posiada i która się tak wspaniale rozwija.

Oto więc cyfry: Zw. Spółdzielni Spoż. w Łodzi obejmuje 9 spółdzielni (liczy 41.621 członk.) Posiada 95 sklepów - punktów sprzedaży, 5 piekarni, 1 masarnia.

Za rok 1928 osiągnięto nadwyżkę zł. 209,000 z czego: wypłacono członkom zwrotów zł. 135,000, przełano na kapitał społeczny zł. 65,000.

Kapitały stanowią: udziałowy zł. 267,840, społeczny zł. 300,985.

Te cyfry chyba wystarczą i przekonają!

APEL.

Spółdzielcy operując cyframi, świadczącymi o potęgę i pożytku ruchu i o korzyściach, jakie ciągnie obywatel - spółdziałca w „Tygodniu Jedności Spółdzielców” zwracają się z następującym apelem:

„Spółdzielnia, to organizacja, która pomaga nam do tego, aby wszyscy — spożywczy poznali się między sobą, naradzili się nad tem, czego każdy potrzebuje a następnie taką w spółdzielni prowadzili gospodarkę, żeby każdego zadowolnić.

Sklep Spółdzielni, to wspólna spiżarnia, to wspólne gospodarstwo.

Przez spółdzielnię sprowadzając będziemy takie towary, jakie najlepiej zaspakajają nasze potrzeby. Spółdzielnia pozwala nam na to, aby sami wykonywali wszystkie konieczne dla nas czynności i usługi gospodarcze, za które dotychczas drogo musimy płacić pośrednikom.

Schronić się do spółdzielni — to pierwszy i najważniejszy czyn dla usunięcia biedy”.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, M. Rozenbluma, Cegielniana 12, Gorfeina, Wschodnia 54, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15. (b)

Czytajcie „Głos Polski”

Ponura tragedia w rodzinie Łakomych

Przy ulicy Wiznera Nr. 2 zamieszkuje rodzina Łakomych, składająca się z małżonków Walentego i Marji oraz córki 16-letniej Zofji. Od dłuższego czasu sąsiedzi zaintrygowani byli tem, że do uszu ich docierały stale pogłoski o tem jakoby 43-letni Walenty Łakomy utrzymywał miał zakazane stosunki z swą córką Zofją.

W XII komisariacie policji

państwowej zjawila się jednak w tych dniach nagle 16-letnia Zofja Łakoma i zameldowała, że ojciec jej w ostatnich czasach znęca się nad nią, wobec czego prosi o wzięcie jej pod opiekę i pociągnięcie ojca do odpowiedzialności karnej.

Na skutek tego wszczęto dochodzenie. W pierwszym rzędzie zbadano lokatorów, od których dowiedziano się, że Łakomy utrzy-

muje ze swą córką stosunki płciowe. Wobec tego Zofję Łakomą ponownie wezwano do komisariatu, gdzie przyciśnięta do muru zeznała, że już od roku ojciec zmusza ją do utrzymywania z nim bliższych stosunków, co się odbywało nawet w obecności matki.

Ojciec groził jej śmiercią, gdyby komukolwiek odważyła się o tem powiedzieć.

Zbrodniarza aresztowano. (p)

Wiadomości sportowe

A. Z. S. mistrzem Warszawy w siatkówce

W niedzielę ukończono mistrzostwa Warszawy w siatkówce męskiej. Tytuł mistrza zdobyła szóstka A. Z. S-u mając tylko jedną porażkę w całym rozgrywkach. Następne miejsca zajęły: Polonia, YMCA i Varsovia.

MECZ TENISOWY POLSKA FINLANDJA

Dziś rozpoczyna się na kortach warszawskiej Legji mecz międzynarodowy Polska—Finlandja. Barwy Polski reprezentują następujący tenisiści: M. Stolarow, Marszewski, Loth i Jędrzejowska. „Double” męski tworzą Stolarow i Loth, a w grze mieszanej występują: Jędrzejowska i Loth.

NOWY REKORD POLSKI.

Na zawodach Czarnych we Lwowie Postempski uzyskał w skoku wwyż z miejsca 145 cm. bijąc dotychczasowy rekord Czajnika o 1 cm.

Trójmecz Bałtycki

Drugie miejsce Polski za Łotwą i przed Estonją

Rozegrane w sobotę i niedzielę zawody lekkoatletyczne w Rydze między zespołami Łotwy, Estonji i Polski, zakończyły się nieznacznym zwycięstwem Łotwy. Polacy zajęli drugie miejsce, Estończycy — trzecie. W punktacji układ sił 3-ch konkurentów wyraził się — 114:112,5:109.

Jaś, widzimy siły Polski i Łotwy były równe, i tylko pech, który przesładował nas w biegach sztafetowych, a w szczególności w sztafecie 4x100, nie pozwolił nam uzyskać pierwszego miejsca.

Wniki techniczne następujące: 100 mtr. — 1) Kivits (Ł) 12 sek., 2) Rudnitz (Ł), 3) Szenajch (P). Wynik fatalny z powodu błonistej bieżni.

200 mtr. — 1) Kivits (Ł) 22,2, 2) Szenajch (P), 3) Rudnitz (Ł).

400 mtr. — 1) Kostrzewski (P) 50 sek., — rekord Polski, 2) Zuber (P), 3) Karol (E).

800 mtr. — 1) Tütsfeld (E) 2 min. 8,4 sek., 2) Kostrzewski (P).

1500 mtr. — 1) Kusociński (P) 4 m. 15,6 sek., 2) Forsy (P), 3) Rudnitz (Ł).

5000 mtr. — 1) Beldinsky (E) 16 min. 15,6 sek., 2) Kusociński (P).

10.000 mtr. — 1) Beldinsky (E), 2) Kusociński (P).

110 mtr. przez płotki — 1) Trojanowski (P) 15,9 sek., 2) Rahn (E), 3) Kostrzewski (P).

Sztafeta 4x100 — 1) Łotwa 44,4 sek., 2) Polska 44,5 sek., 3) Estonia

Sztafeta 4x400 — 1) Estonia 3 min. 30,4 sek., 2) Polska, 3) Łotwa.

Rzut dyskiem — 1) Baran (P) 42,04 min., 2) Jordans (Ł), 3) Miller (E).

Rzut oszczepem — 1) Menner (E) 58,12 min., Polacy na 5 i 6-cm miejscu.

Rzut kulą — 1) Heljasz (P) 13,23 min., 2) Neuman (E).

Skok w dal — Rahn (Ł) 6,01, 2) Kivits (E), 3) Sikorski (P) 5 mtr. 73 cm.

Skok wwyż — 1) Dimze (Ł) 1,70

m., 2) Fryszczyn (P) 1,65, 3) Tule (E).

Skok o tyczce — 1) Adameczyk (P) 3,50, 2) Tauman (E) 3,40, 3) Salks (Ł) 3,40.

Kiepskie wyniki w biegach spowodowane zostały fatalnym stanem bieżni. Dopiero w drugim dniu zawodów, gdy słońce wysuszyło bieżnię, nasi zawodnicy osiągnęli lepsze wyniki. Nowy rekord Kostrzewskiego na 400 mtr. był najlepszym wynikiem zawodów. Dobrze spał się Heljasz w kulę, Baran w dysku i Kusociński na 1500. Śmiało rzecz można, że gdyby w barwach naszych wystąpił Petkiewicz, zwycięstwo Polski nie uległoby wątpliwości, bo zajęlibyśmy pierwsze miejsce w biegach 500, 10.000 mtr. i 4x400.

Szereg zawodników polskich starował poraż pierwszy w bieżącym sezonie, bez należytego treningu i temu należy przypisać częściowo przegraną zaledwie różnicą 1,5 punktu.

Na marginesie polityki zbożowej Znamienne uwagi krakowskiego ekonomisty

W ogłoszonej niedawno pracy („Gospodarcze granice liberalizmu i etatyizmu”) prof. Adam Heydel pod pozorem omówienia oderwanego przykładu aktywnej państwowej polityki zbożowej — poddaje ostrej krytyce zarządzane ubiegłej jesieni restrykcje eksportowe, które wywołały tak smutne obecnie rezultaty.

Wyobraźmy sobie, pisze ekonomista krakowski, że rząd Albanii lub Afganistanu, zakazując wywozu zboża na jesieni, stoi na stanowisku, że taki wywóz nie jest dopuszczalny, prowadzi bowiem do konieczności przywożenia zboża z zagranicy na wiosnę po wyższych cenach.

Wywieziemy jesienią, powiedzmy, 10 milj. centnarów po 30 zł. — kraj zyska więc 300 milj., a przywieziemy na wiosnę 10 milionów centnarów po 35 złotych, kraj straci 350 milionów. Strata netto wyniesie 50 milionów. Takie rozumowanie byłoby symplicystyczne. Kapitał 300 milionów, osiągnięty z wywozu w jesieni i zatrudniony produktywnie, pozwala wygospodarować na wiosnę sumę od 300 milionów niewątpliwie wyższą. Jeżeli zboże nie zostaje wywiezione, to leży jako martwy kapitał w stertach i śpichrzach. Czy jednak nadwyżka, możliwa do osiągnięcia w postaci wygospodarowanych zysków, może dorównać różnicy cen? Czy może ją przewyższać? W tym ostatnim dopiero wypadku byłoby wskazane wypuszczenie zboża z kraju.

Odpowiedź leży w problemie stopy procentowej. Rozstrzygające znaczenie ma tu stosunek wysokości stopy procentowej wewnątrz kraju i

zagranicą. Różnica cen zboża w danym kraju w jesieni i na wiosnę nie może znacznie przekraczać stopy procentowej w tym kraju panującej. Gdyby ta różnica cen znacznie ją przewyższała, to okazałoby się korzystne lokować kapitały w zbożu, zakupywaniem spekulacyjnie na jesieni, a rzucaniem na targ na wiosnę. To właśnie działanie spekulacji musi rozpiętość cen jesiennych i wiosennych do poziomu stopy procentowej przybliżyć.

W krajach zatem, gdzie stopa procentowa jest niższa, jak w Afganistanie, także i rozpiętość między cenami zboża po zbiorach i na przednówku musi być mniejsza niż afgańska stopa procentowa. Jeżeli, jak w naszym przykładzie, Afganistan eksportuje po 30, a importuje na wiosnę po 35, jeżeli przytem eksportuje do kraju o niższej stopie procentowej, jak w Afganistanie, to znaczy to, że w Afganistanie można kapitałem otrzymanym za zboże w jesie-

ni dorobić nie 50, ale 60, czy może 80 milionów. W tym wypadku po imporcie wynoszącym 350 milionów zostaje nam nadwyżka 10, 20 lub 30 milionów zysku.

Jedną jeszcze rzecz może się wydawać niejasną. Dlaczego zboże nie wywiezione leży w Afganistanie u rolników zamiast przejść w ręce tych, którzy ulokują w nim spekulacyjnie kapitał, oczekując zwyczajki? Nie trudno to wyllumaczyć: 1) rząd afgański przez swoją politykę zwięża rozpiętość cen jesiennych i wiosennych poniżej panującej stopy procentowej (boć nawet poniżej stopy procentowej zagranicy); 2) kapitałów wolnych brak w Afganistanie. W ten sposób polityka rządu, sztucznie zmieniająca naturalny bieg rzeczy, pozbawia kraj niewątpliwie pewnego przyrostu bogactwa.

Co się zaś stanie w dalszym ciągu z produkcją tych zbóż, których ilość chcieli afgańscy ministrowie w kraju powiększyć, by się uniezależ-

nić od importu z zagranicy? Zakaz wywozu i spowodowana nim niższa cen zmniejszy ich opłacalność. Rolnicy będą robić wszelkie wysiłki, by się przerzucić do produkcji produktów, które się teraz będą lepiej kalkulować.

Nawet więc ten fragmentaryczny gospodarzo, a przeto błędny cel, ale znaczna intencja, jaką mogło być poprawienie bilansu handlowego lub zaopatrzenie konsumentów, nawet ten cel nie zostanie na przyszłość osiągnięty. Odwrotnie: zboża krajowego będzie coraz mniej.

A co pozatem? Pozbawieni kapitału obrotowego rolnicy zjawiają się na rynku kapitałów, poszukując pożyczek, jako nowi i zupełnie tam niepotrzebni konkurenci. Kapitał zagraniczny na skutek tego popytu dopłyne; ale zło się już stało: napłynęło po wyższej stopie. Polityka rządu pozbawiła kraj dopływu kapitału, który był w danej chwili potrzebniejszy, niż zboże. A. H.

W Łodzi powstaje wielka fabryka trykotaży

Budują ją Kapitaliści zagraniczni

Jak się dowiadujemy rozpoczęta będzie w Łodzi niebawem budowa wielkiej fabryki trykotaży najwyższych gatunków.

Fabrykę tę instalują kapitaliści, posiadający już 65 proc. akcji jednego z największych łódzkich przedsiębiorstw włókienniczych, w którym zainteresowany jest także rząd.

St. Zjedn. finansują handel sowiecko-niemiecki

Pożyczka 100 milionów dolarów pod gwarancją rządu Rzeszy

Jak twierdzi „New York Herald” z 20 maja r. b., banki amerykańskie prowadzą pertraktacje z bankami niemieckimi z jednej strony, z drugiej zaś pertraktują te same banki niemieckie z rządem sowieckim w kwestji kredytów handlowych dla Z.S.S.R. o ile pertraktacje niemiecko-sowieckie

dojdą do skutku, jak twierdzi „New York Herald”. Niemcy otrzynają w New Yorku kredyt 100 milj. dolarów, który będzie podstawą do rozszerzenia akcji kredytowo - handlowej Niemiec i Rosji Sowieckiej. Umowa, mająca być zawarta między Moskwą a Berlinem, będzie opiewała praw-

dopodobnie na sumę 500 milionów marek na przeciąg 7 do 9 lat, którą to sumę będzie gwarantował rząd Rzeszy do wysokości 70 procent.

Tak brzmią informacje pisma nowojorskiego, które dodaje od siebie, iż ma je ze źródeł dobrze poinformowanych i miarodajnych.

Zmiana kierunku polityki zbożowej

Zniesienie cel wywozowych

Alarm, podniesiony przez prasę codzienną i ekonomiczną w związku z wytworzona na polskim rynku zbożowym sytuacja, nie pozostał bez skutku.

Na odbytem w ubiegły piątek posiedzeniu rady ministrów zapadło szereg uchwał, wskazujących na zasadniczy zwrot w państwowej polityce rolnej.

Przedewszystkiem więc uchwalono zniesienie cel wywozowych na żyto i mąkę żytnią. Wprawdzie od kwietnia b. r. cla te nie odgrywały już roli, gdyż pod wpływem gwałtownego spadku cen zezwolono na wywóz znacznej ilości żyta bez cel (kontyngent wywozowy wynosił 100 tysięcy tonn); jednakże nowe po-

suniecie rządu świadczy o zupełnej zmianie orientacji miarodajnych czynników.

Pozatem zapadła uchwała zniesienia wszelkich ograniczeń przy przemieszaniu pszenicy, wreszcie postanowiono zezwolić na bezcelowy wywóz 25 tysięcy tonn owsa i 5 tysięcy tonn makuchów.

Nowe drogi eksportu na Daleki Wschód

tranzytem przez Łotwę

Po Rumunji najpoważniejszym odbiorcą tkanin włókienniczych polskich jest, jak wiadomo, Daleki Wschód, zwłaszcza pojemny rynek Mandżurji; przyczem stalem niedomaganiem, na jakie narzekali eksporterzy polscy, był nadmierny czas trwania transportów manufaktury, dla Mandżurji przeznaczonych.

Obecnie państwowy instytut eksportowy otrzymał korzystną ofertę firmy N. Sacharow w Harbinie, która podejmuje się tran-

sportu ładunków z Rygi do Harbina tranzytem przez Z.S.S.R.

Z wymienionej drogi przewozu korzystać mogą przesyłki o wadze co najwyżej 500 kg.; stawka transportowa wynosi 12 dolarów za każde 20 kg. od Rygi do Harbina franco wagon; transporty powyżej 20 kg. placą stawki tak, jak 20 kg. Oplaty przewozowe chińskie i wywozowe lotewskie oraz ubezpieczenie transportu liczone być mają na rachunek właściciela towaru, wedle ich istot-

nej wysokości.

Aczkolwiek koszt przewozu w wysokości 12 dolarów za 20 kg. są duże, to jednak mogą się okazać skompensowanymi dzięki znaczeniu, jakie ma terminowa dostawa niektórych towarów, a zwłaszcza kolekcji wzorów i cennych ładunków.

W wypadku umożliwienia transportów bezpośrednich do Harbin, czas trwania transportu skróciłby się o kilka dni, a jednocześnie obniżyłby się koszt.

Z sądu handlowego

Do Sądu wpłynęło podanie firmy „Elżbieta Boesig” handel wyrobami stalowymi i piecami przy ul. Piotrkowskiej Nr. 131. Aktywa firmy wynoszą 65,000 zł., nadwyżka nad długami wynosi 15,000 zł. Przeważną część aktywów stanowi skład towarów.

Sytuacja na rynku dyskontowym

Wciągu ubiegłego tygodnia na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi żadnych większych zmian nie odczuwano. W dalszym ciągu materiał wekslowy pierwszorzędny był dość silnie poszukiwany, obroty jednak materiałem tym były minimalne, a to z tego względu, iż posiadacze tych weksli nie chcieli godzić się na tak wysoką stopę procentową, jaka obecnie obowiązuje. Stopa kształtowała się bowiem w granicach od 1,80 proc. do 2 procent w stosunku miesięcznym.

Materiał wekslowy drugorzędny był zupełnie bez odbiorców i stopa dlań kształtowała się w granicach od 2,25 proc. w stosunku miesięcznym.

Bardzo małe obroty również notowano akcjami i listami zastawnymi. Akcje naogół cieszyły się popytem minimalnym, z listów zaś zastawnych nieco większym zainteresowaniem cieszyły się 4 i 5 procentowe listy zast. m. Łodzi. Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatniego tygodnia wzrosło zapotrzebowanie na dolarówki, które obracano 75 zł. do 76 za sztukę. (w)

Kredyty na nawozy sztuczne

Doceniając znaczenie zastosowania nawozów sztucznych w rolnictwie, państwowy bank rolny rozwija rokrocznie akcję, umożliwiającą nabywanie nawozów na kredyt. Jak się dowiadujemy, w związku z przygotowaniem do kampanji jesiennej, dyrekcja P. B. R. uchwaliła na posiedzeniu w dniu 31 maja r. b. udzielić rolnikom dalszych kredytów na zakup nawozów sztucznych w wysokości 8.000.000 złotych.

Akcja kredytowa P.B.R. obejmuje przeszło 30 procent ogólnego zapotrzebowania na nawozy sztuczne w całym kraju. Przewidywane są dalsze kredyty.

Przeciw amerykańskiej zwyzce cel

W całej prawie prasie włoskiej ukazały się artykuły, krytykujące ostro nową prohibicyjną taryfę celną St. Zjednoczonych Ameryki Północnej. Taryfa ta wyrządzi Italji setki milionów lirów szkód, zwiężając ramy jej eksportu do Ameryki. Należy przeto ograniczyć zakupy towarów i fabrykatorów w Ameryce, aby zachować równowagę w bilansie handlowym.

Nowy rekord Gdyni

Obrot ogólny portu w Gdyni w drugiej dekadzie maja wyniósł 99.890 tonn, co stanowi nowy rekord przeladunkowy portu gdyńskiego.

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
Gotówka:

Dolary —	Czeki.
Belgia 123.92	
Holandja 358.37	
Kopenhaga 237.55	
Łondyn 43.24 i 3/4	
N.-York 8.90	
Paryż 34.85	
Praga 26.40	
Szwajcaria 171.65 i pół	
Wiedeń 125.26	
Włochy 46.68 i pół	
Berlin 212.58 i pół	

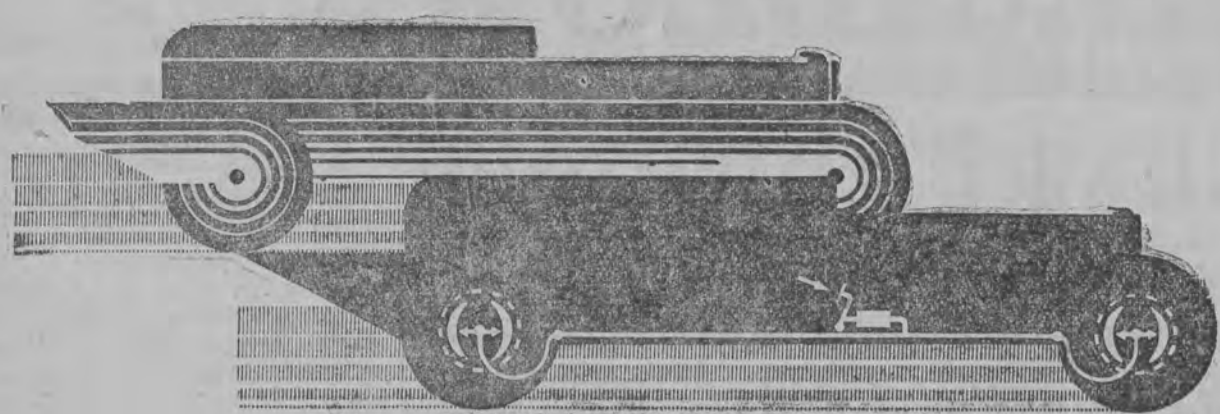
URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Polski 167. —
Zarobkowy 78.50
Zachodni 73. —
Nobel 19.50
Lilpop 28.75
Nozblin 167.50
Parowozy 21. —
Węgiel 71.50
Cegielski 37. —
Modrzejów 24. —
Ostrowieckie 78. — 79. —
Starachowice 26. —, 26.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 103. —, 104. —
Dolarówka 74.25, 74. —
5 proc. konwers. 67
5 proc. konwers. kolejowa 59
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94
7 proc. Banku Gosp. Kraj. 83.25
4 i pół proc. listy zast. ziemskie 47.25, 47.50
8 proc. m. Warszawy 64.75
64. 50
5 proc. m. Piotrkowa 45.50
5 proc. m. Radomia 46. —
5 proc. m. Siedlec 45.25
6 proc. poz. konwersyjnej m. Warszawy z 1926 r. 50. —





CHRYSLER'A

HAMULCE HYDRAULICZNE SAMOROZPIERAJĄCE.

Hamowanie działa równomiernie zarówno na wszystkie cztery koła jak i na każde z osobna — wszystkie cztery hamulce działają pod identycznym ciśnieniem.

Z chwilą naciśnięcia pedału hamulcowego w Chrysler'ze następuje przeniesienie siły nie przez sztangę lub linkę posiadające zawsze pewien luz, lecz jak w prasie hydraulicznej przez nieściśliwy płyn, działający bezpośrednio na hamulce. Zastosowana siła zostaje w pełni wykorzystowana i wzmożona. Działając natychmiast, niezawodnie, niesłychanie miękko, wyrównywa automatycznie ciśnienie na każdym z czterech dużych krytych bębnow i usuwa niebezpieczeństwo poślizgu i zarzucenia.

Już tylko nawet dla samych hamulców należy uważać Chrysler'a za wóz niezwykły. Po wypróbowaniu wozu osobiście stwierdzić można jakie wzbudza on zaufanie oraz jakie zadowolenie daje prowadzącemu.

SAM CHRYSLER POSIADA NASTĘPUJĄCE WŁAŚCIWOŚCI:
SILVER-DOME — MOTOR O WYSOKIM CIŚNIENIU, IZOTERMICZNE INWALOWE MOSTKI TŁOKOWE, MOTOR NA GUMOWYCH PODKŁADACH, WAŁ KORBOWY NA SIĘDMIU ŁOŻYSKACH Z PRZECIWWAGAMI, NEUTRALIZATOR DRGAŃ, WENTYLACJĘ KARTERU, OCZYSZCZACZ SSANEGO PRZEZ KARBURATOR POWIETRZA, FILTR DO OLIWY, FILTR DO BENZYNY, HYDRAULICZNE HAMULCE.

Trzy znakomite sześciocylindrowe modele Chrysler: Imperial, Chrysler '75', Chrysler '65' oraz czterocylindrowy Plymouth. Wozu Chrysler'a wszelkich rodzajów i ceny. Obejrzyjcie modele u przedstawicieli. Żądajcie katalogów i warunków kupna.

JOSEF LEŻON, UL. PRZEJAZD 4
Chrysler Motors Detroit Michigan



Dr. M. TAJSEN NOWOCZESNA KURACJA SIARKOWA PRZY ZANIKU WŁOSÓW.

Już dawno znany był nauce fakt, że siarka organicznie, z czego 14 proc. stanowią albumozy, zawierające siarkę (białko włosowej, musi bezwarunkowo spowodować ożywione tworzenie się komórek włosowych. Dotąd, jednakże, nie udało się uzyskać do tego celu siarki molekularnej w tym stanie, w jakim znajduje się ona w chwili oddzielenia się z związków organicznych.

Jak wiadomo, włos nasz jest białkiem, zawierającym znaczny odsetek siarki. Obecnie wynaleziono metodę (D. R. Patent), za pomocą której można oddzielić z substancji naszych włosów albumozy, zawierające siarkę i sporządzić z tych ostatnich trwałe roztwór. Płyn ten „Silvikrin — Kuracja włosów” stosuje się do użytku zewnętrznego i daje znakomite wyniki.

Według d-ra Aufrechta „Silvikrin” zawiera 0,17 proc. siarki, związanej organicznie, z czego 14 proc. stanowią albumozy, zawierające siarkę (białko włosów). Te składniki włosów, zawarte w „Silvikrinie”, które wydziałają siarkę molekularną muszą przede wszystkim, teoretycznie rzecz biorąc, przyczynić się do uzdrowienia podglebia włosów i przy racjonalnym i konsekwentnym stosowaniu, winny pobudzić cebulki włosowe do ponownego wytwarzania komórek włosowych.

Z punktu widzenia lekarskiego, w rzeczywistości skonstatowano 2 stadia działania:

1. Usunięcie przyczyny wypadania włosów (silne wydzielanie tłuszczu skóry głowy, łupież i t. p.)
2. Pobudzenie do rozwoju osłabionych i zwyrodniałych cebulek włosowych.

Okazało się, że przy bardzo silnym wypadaniu, słabym poroście włosów, a nawet wyraźnym łysieniu kuracja Silvikrinem, w stosunkowo krótkim czasie, powstrzymuje wypadanie włosów i przy konsekwentnym stosowaniu wywołuje nowy porost włosów. Kuracja Silvikrinem polega na sposobach zupełnie nie drażniących. Wobec tego, że przy wypadaniu włosów i łysieniu, mamy do czynienia z podrażnieniem podglebia włosów, a różne środki do mycia głowy, środki do pielęgnowania włosów, sole do mycia głowy i t. p., to podrażnienie powiększają i okres życia włosów coraz bardziej skraca, należy bezwzględnie danych środków unikać, gdyż przyspieszają one zanik włosów i łysienie.

Od chwili genialnego wynalazku Silvikrinu, znaleziono sposób ponownego wywołania porostu włosów i naukową metodę pielęgnowania włosów.

Nie chcemy nikomu nic wmawiać — lecz każdego przekonać, nie twierdzimy — lecz udawadniamy, dlatego też wysyłamy na żądanie bezpłatnie bez zwrotu kosztów przesyłki:

HUPON PRZESYŁKI BEZPŁATNEJ SILVIKRIN VERTRIEB, GOANSK 436 Böttchergasse 23-27

1. Książkę: Włosy, ich wypadanie i odrastanie,
2. Najnowsze komunikaty z Polski również lekarskie o dodatnich wynikach kuracji Silvikrinem,
3. System kuracji Silvikrinem zredagowany przez prof. D-ra med. Lipiawskiego,
4. Bezpłatną próbkę Silvikrin Shampoo.

Imię i nazwisko _____ ul. i L. domu _____
miejsowość _____ poczta _____

Znawcy kupują
tylko
Patentowane łóżka polowe
marki „PALMA”

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.
w niedziele od 11-2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4-5
po poł., dla niezamożnych,
CENY LECZNIC.

Tylko za 375 zł.
Tylko w firmie
POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja № 4.
Otrzymasz kompletny aparat 3
lampowy wraz z lampami baterią,
akumulatorem, głośnikiem czę-
ściami i anteną. 1356

WILLA
w ROGACH
z ogrodem owocowym
i stawem
do sprzedania
Blizsze wiadomości tel. 49-14.

Wszelkie
Zioła lecznicze
poleca APTEKA
D-ra Farm.
R. Rembielińskiego
w ŁODZI, ul. Andrzeja Nr. 28
telefon 49-91.
UWAGA: Apteka przyjmuje mocz
do analizy.

Ogłoszenia drobne

OKAZYJNIE
zaraz do sprzedania „Chevrolet” kar-
retka 2-drzwiowa, Typ 28 r. w należytym
stanie. Sienkiewicza 59 m. 59, of.
II w.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADEP?
Musisz ukończyć kursy tachowe kore-
spondencyjne profesora Sekulowicza,
Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją
listownie: buchalterji, rachunkowości
kupieckiej, korespondencji handlowej
stenografji, nauki handlu, prawa, kalli-
grafji, pisania na maszynie, towarzy-
znawstwa, angielskiego, francuskiego
niemieckiego, pisowni oraz gramatyki
polskiej. Po ukończeniu świadectwo.
Żądajcie prospektów. 1779-15

PENSIJONAT w WILLI „SŁONECZNA”
we dworze majątku Włodzimierzów
w pobliżu przystanku kolejki sulejow-
skiej. Prześwietlana, lesista, zdrowa, su-
cha okolica, kąpiel rzeczna, plaża — ku-
chnia b. smaczna, zdrowa i obfita.
Wiadomość do 10 czerwca: Łukowska,
ul. Nawrot 2, i brama od Piotrkowskiej
Potem: Dwór Włodzimierzów, poczta
Sulejów, Łukowska — 6

PIERWSZORZĘDNY KRAWIEC.
Wykonuje roboty z własnych i powie-
rzonych materiałów. Pierwszorządne
wykonanie. Dla urzędników państwo-
wych i prywatnych — dogodne warunki.
SZ. PROMNICKI, ul. Zawadzka № 26,
tr. I p. 1564-9.VI

ZAKŁAD KRAWIECKI
L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca,
ubiorzy gotowe i na zamówienia. Wa-
ranki dogodne 1777-51

**Gimnazjum Żeńskie
R. Konopczyńskiej - Sobolewskiej**
Egzaminy wstępne w pierwszym termi-
nie dnia 27 maja, w drugim 10 czerwca.

Koszerne **OBIADY** w sali
domowe **D. FRYDWAŁDA**
ul. Południowa 10, I p.
Ceny przystępne.

Dr. **St. Bibergal**
Moniuszki 11
Choroby skórne
i weneryczne
elektroterapia
Przyjmuje od 8-10
i od 5-8 wiecz.
w niedz. od 10-11

PARCELACJA NA LETNISKU
Do dyspozycji teren koło 100 hektarów prze-
strzeni leśnej w okolicy Łodzi. **Miejscowość**
zdrowotna, sucha, śliczne położenie wśród
lesistej okolicy. Celem przeprowadzenia parce-
lacji, poszukuje się odpowiedniej osobistości
obeznanej dokładnie z tymi sprawami. Łaskawe
zgłoszenia pod „D. A. 100” do Admin.

Dr. med.
STUPEL
Szkołna 12.
Choroby włosów, skórne, weneryczne
i moczopięciowe
Naświetlania lampą kwarcową prom.
Roentgena, (ekzematy, nowo-
twory złośliwe)
przyjmuje od 6-iej do 9-iej po poł. w nie-
działę od godz. 5-iej do 6-iej.

Dr. **B. DONCHIN**
Specjalista chorób oczu
POWRÓCIŁ DO KRAJU
przyjmuje codziennie od 10 — 11
od 4-7, w niedziele od 10-11 pp.
ul. MONIUSZKI 1.
Tel. 9-97.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi
dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnie-
nie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w
kraju — zł. 6,50,—; zagranicą — zł. 10,—